

ROZWÓJ LOKALNEJ PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ★ PROGRAM KSZTAŁCENIA KADR INFORMATYKI ★ LIKWIDACJA SKUTKÓW KŁĘSK ŻYWIŁOWYCH ★ ZMIANA ORGANIZACJI DOMÓW TOWAROWYCH ★ POGŁĘBIANIE POLSKO-IRAŃSKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, w sobotę — 21 bm. — odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omówiono rozwój lokalnej produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców i powzięto w tej sprawie odpowiednie decyzje.

Wzmagające się, w wyniku realizacji uchwały VI Zjazdu partii, tempo budownictwa powoduje ciągły wzrost zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju materiały budowlane. Stwierdzono, że istnieją duże możliwości zintensyfikowania produkcji materiałów budowlanych z surowców miejscowego pochodzenia. Biorąc to pod uwagę, Prezydium Rządu zatwierdziło przedłożony przez

ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, a opracowany przy udziale wojewodów „Program rozwoju produkcji lokalnej materiałów budowlanych z surowców miejscowego pochodzenia w latach 1975 — 1980”. Przewiduje on m. in., że do roku 1980 lokalna produkcja materiałów ściennych, a więc cegły i małowymiarowych prefabrykatów wzros-

nie w porównaniu z rokiem 1973 o ponad 190 procent. Po ważnie zwiększy się również produkcja materiałów stropowych i pokryciowych.

Ustalając te wysokie wskaźniki wzrostu, Prezydium Rządu nałożyło na urzędy wojewódzkie oraz na odpowiednie ogniska kluczowego przemysłu materiałów budowlanych obowiązek udzielenia pomocy technicznej i organizacyjnej zakładom podejmującym produkcję z materiałów lokalnych, jak i odpadowych. Za nieodzowną uznano zwłaszcza pomoc w powoływaniu nowych zakładów, tam gdzie zachodzi taka potrzeba, oraz w podejmowaniu przez już istniejące zakłady produkcji nowych materiałów budowlanych. Zalecono właściwe ukie runkowanie asortymentowe tej produkcji, zwłaszcza pod kątem lepszego zaspokajania potrzeb budownictwa indywidualnego.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło wstępnie „Program kształcenia i szkolenia kadr informatyki do roku 1980”, który przewiduje kształcenie wysoko wykwalifikowanych specjalistów niezbędnych dla rozwijania produkcji sprzętu informatycznego, a także dla właściwej jego eksploatacji. Prezydium Rządu, biorąc pod uwagę szybko rosnące potrzeby związane z dalszym postępem gospodarczym i naukowo - technicznym kraju, zaleciło autorom dokumentu kontynuowanie prac nad kompleksowym ukie runkowaniem rozwoju informatyki w Polsce.

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę likwi-

Dokończenie na str 2

Dobra praca samorządu mieszkańców

Ocena rocznej działalności samorządu mieszkańców w ośrodkach miejskich była 21 bm. jednym z tematów obrad Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Obecnie w kraju jest 2.540 komitetów osiedlowych, 4.966 komitetów obwodowych oraz 10.991 komitetów domowych, w ich skład weszło ponad 122.000 wybranych przez ludność przedstawicieli. W działających przy tych komitetach komisjach skupia się około ćwierć miliona aktywów samorządowych. Samorząd mieszkańców w miastach stwarza szeroką płaszczyznę współgospodarzenia ludności w miejscu zamieszkania, staje się istotnym czynnikiem integracji środowiska.

Jak stwierdzono w toku obrad, które prowadził przewodniczący OK FJN Janusz Groszkowski — komitety legitymują się poważnym dorobkiem społecznej pracy w trosce o ład, czystość i porządek w osiedlach, w rozwiązywaniu istotnych dla mieszkańców problemów remontów, gospodarki komunalnej, usług pracy handlu, rozbudowy bazy materialnej dla działalności wychowawczej oraz organizowania czasu wolnego, dzieci i młodzieży.

Dokonując podsumowania dotychczasowych wyników zebrań na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia stwierdzono, iż w ciągu dwóch lat istnienia NFOZ na konto tego funduszu wpłynęło ponad 4,5 mld zł.

Celem dalszego rozszerzenia rozwijającego się ruchu na rzecz współpracy i łączności z innymi narodami i jego koordynacji prezydium zaleciło sekretarzystwu OK FJN powołanie Rady Towarzystw Przyjaźni z Narodami.

Prezydium OK FJN powołało wieloletniego działacza społecznego, byłego wiceprzewodniczącego ZG TPP-R Zdzisława Kanarkę na funkcję sekretarza OK FJN.

PAP

Zdjęcie - laureat



W tegorocznym Ogólnopolskim Konkursie Fotografii Prasowej I miejsce w kategorii zdjęć pojedynczych zdobyło zdjęcie fotoreportera Centralnej Agencji Fotograficznej Adama Urbana zatytułowane „Potop”, które prezentujemy powyżej.

Fot. — A. Urbanek

O wynikach konkursu informujemy na str. 2.

Zakończyło się spotkanie przygotowawcze w Budapeszcie

Komunikat końcowy

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym na spotkaniu konsultacyjnym partii komunistycznych i robotniczych Europy w Warszawie, w październiku 1974 r., od 19 do 21 grudnia, br. w Budapeszcie odbyło się spotkanie przygotowawcze.

Wzięły w nim udział delegacje następujących partii: Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Belgii, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Danii, Komunistycznej Partii Finlandii,

Francuskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Grecji, Komunistycznej Partii Hiszpanii, Komunistycznej Partii Irlandii, Związku Komunistów Jugosławii, Komunistycznej Partii Luksemburga, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Niemieckiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Norwegii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Portugalskiej Partii Komunistycznej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii San Marino, Szwajcarskiej Partii Pracy, Szwedzkiej Partii Lewicy-Komunistów, Komunistycznej Partii Turcji, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Włoskiej Partii Komunistycznej, Zachodniobrytyjskiej Socjalistycznej Partii Jedności, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Związek Ludowy Islandii przesłał do spotkania depeszę z życzeniami.

Wyrażając zadowolenie z wykonanej pomyślnie pracy w zakresie przygotowań do konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy, uczestnicy spotkania dokonali szerokiej wymiany poglądów w kwestiach politycznych i praktycznych, związanych z dalszymi przygotowaniami.

Porządek dzienny konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy brzmi: walka o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie. W trakcie dyskusji uczestnicy spotkania przedstawili punkty widzenia swoich partii w tych kwestiach.

Na spotkaniu budapeszteńskim osiągnięto porozumienie o powołaniu komisji redakcyjnej konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy, w pracach której mogą uczestniczyć delegacje wszystkich zainteresowanych partii. Komisja sama organizuje swoją działalność z uwzględnieniem dokonanej wymiany poglądów i wyników spotkań w Warszawie i Budapeszcie. Na prośbę bratnich partii Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wyraziła zgodę na podjęcie zadań związanych ze zwołaniem komisji i jej pracą.

Uczestnicy spotkania opowiedzieli się za organizowaniem seminariów związanych z tematyką konferencji.

Dokończenie na str 2

Następny numer „GŁOSU” ukaże się we wtorek

Będzie to wydanie świąteczne w objętości 12 stron

Uwagę Czytelników polecamy m. in.:

■ okolicznościowy artykuł w 56 rocznicę Powstania Wielkopolskiego;

■ reportaż z Popowa, poznańskiej wsi, której ciekawą historię relacjonuje kronika prowadzona od 1921 roku;

■ opowieść o księżycowej babci, która z gwiazd wróżyła;

■ korespondencje z ZSRR, Węgier i Jugosławii;

■ felietony o zwyczajach świątecznych, wizytach i przyjęciach;

Ponadto w wydaniu tym znajdują się:

■ kalendarz na rok 1975,

■ świąteczny konkurs „Głosu” i PZU z nagrodami wartości 7.500 zł;

■ teksty satyryczne, humor rysunkowy, krzyżówka z nagrodą w postaci adapteru.

od GŁOSU tygodnia

Teraz kolej na nas

Jeszcze ponad dwanaście miesięcy pozostaje do zakończenia okresu, który przypada realizacji bieżącego planu 5-letniego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Ale już teraz możemy z uzasadnionym zadowoleniem mówić o tym, że plan pięcioletni — po raz pierwszy w historii Polski Ludowej — wykonany zostanie ze znacznym przekroczeniem podstawowych założeń społecznych i gospodarczych. Nic też dziwnego, że stwierdzenie to dominowało podczas obrad Sejmu w minionym tygodniu.

Mamy z czego być zadowoleni. Bo przecież — jak to powiedział z trybuny sejmowej Jan Szydłak — „w ciągu ostatnich czterech lat przeszliśmy drogę od stagnacji do trwałego, szybkiego rozwoju, do otwarcia perspektywy wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”.

W rezultacie mamy do czynienia także z jakościową nową spojrzeniem na to, co jest przed nami. Niemal powszechnie mówi się więc przede wszystkim nie o tym, jak wykonać plany, lecz o tym, jak je przekroczyć. W miarę przyspieszania rozwoju kraju rosną bowiem także nasze ambicje i umiejętności wykonywania zwiększanych zadań.

W pierwszym roku bieżącej pięcioletki mieliśmy dostatecznie dużo powodów do zadowolenia, gdy VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zapowiedział średnioroczne tempo wzrostu docho-

du narodowego na poziomie 6,8 procent, tempo wzrostu produkcji przemysłowej — 8,4 procent oraz regulację płac dla 4,6 mln osób w ciągu całego pięcioletnia. Teraz wiemy już, że dochód narodowy wzrasta średnio co roku o ponad 10 proc., produkcja przemysłowa — o 11,3 proc., a regulacją płac objęci zostają (do przyszłego roku włącznie) wszyscy pracujący.

Jest to wynik zarówno odważnej i śmiałej myśli politycznej partii jak i lepszej niż w przeszłości pracy ogółu Polaków. Toteż z trybuny sejmowej usłyszeliśmy: „Wzrost zamożności całego społeczeństwa i każdego obywatela, a równocześnie umocnienie się siły i potęgi Polski — może nastąpić tylko w wyniku dalszego wzrostu społecznej wydajności pracy. Nie mamy innych źródeł ani wzrostu spożycia, ani dalszego szybkiego rozwoju — poza naszą pracą. Im ta praca będzie wydajniejsza, tym źródła te będą bogatsze”.

Tej myśli niejako podporządkowana jest konstrukcja przyjętej przez Sejm uchwały o narodowym planie społeczno-gospodarczego rozwoju w roku 1975. Zwróćmy uwagę, że wszystkie przyszłoroczne zamierzenia — podobnie jak w pierwszych czterech latach bieżącej pięcioletki — podporządkowane są celom, z których pierwszy brzmi: osiągnięcie dalszej poprawy materialnych, społecznych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa.

Żeby temu jak najlepiej sprostać sporo musimy uczynić w różnych dziedzinach naszego życia. Skoro nadal będziemy postępowali przyspieszonym krokiem, (a przecież nawet nie wyobrażamy sobie, by mogło być inaczej) — to także w roku przyszłym potrzebna jest produkcja ponadplanowa. Warto jednak zwrócić uwagę na to, co w Sejmie przypomnieli premier: przekraczanie planów jest szczególnie potrzebne w produkcji artykułów cieszących się popytem na rynku krajowym, a także nadających się na eksport; do produkcji ponadplanowej nie trzeba dążyć za wszelką cenę, zwłaszcza zaś nie za cenę pogłębiania trudności importowych i materialnych.

Z powszechnym zrozumieniem powinien też spotkać się apel o zmniejszenie braków, jako że ze społecznego punktu widzenia nie ma gorszego marnotrawstwa niż produkowanie, zwłaszcza z dobrych materiałów, wyrobów niedostosowanych do potrzeb odbiorców.

Chodzi zatem o to, by jak najlepiej rozegrać wyścig rosnących potrzeb społeczeństwa z możliwościami ich zaspokojenia. Upraszczając rzecz, można powiedzieć, że każdy z nas jest konsumentem i każdy z nas jest wytwórcą (bądź tym, który się do tego przyczynia). Nie wystarczy więc, żeby szewc żądał lepszej i większego wyboru odzieży, ale trzeba, by sam wytwarzał więcej, i to dobrego obuwia.

Jeśli to przekonanie zyska powszechną aprobatę społeczną, to nadal w dynamicznym i przyspieszonym tempie rosnąć będą zamożność każdego z nas i całego kraju. Warunki ku temu mamy — stwarza je polityka partii i wynikający z niej kształt planu na rok następny.

Teraz słowo należy do każdego z nas.

TADEUSZ KACZMAREK

Zapowiedź gruntownych przemian społecznych i gospodarczych

Wojskowe władze Etiopii ogłosiły sobotę 21 grudnia dniem wolnym od pracy, aby umożliwić mieszkańcom stolicy udział w wielkiej manifestacji w związku z wyjazdem na wieś kilkudziesięciu tysięcy studentów, uczniów starszych klas szkół średnich i profesorów. Będą oni uczestniczyć w kampanii nauki pisania i czytania, upowszechnianiu elementarnej oświaty sanitarnej i w wyjaśnianiu zapowiedzianych reform.

W sto dni po detronizacji cesarza Haile Selassie radio etiopskie ogłosiło 10-punktowy program polityczny władz wojskowych zapowiadający gruntowne przemiany w dziedzinie społecznej i gospodarczej.

Etiopia — głosi program — powinna pozostać państwem zjednoczonym i dążyć do likwidacji różnic etnicznych, religijnych i kulturalnych między jej mieszkańcami.

Zostanie utworzona masowa partia polityczna kierująca się w swej działalności ideologią wyrażoną w hasle „Etiopia przede wszystkim” i opartą na ideałach „socjalizmu etiopskiego”. Bada mogły pow

stać inne partie polityczne pod warunkiem, że również kierować się będą hasłem „Etiopia przede wszystkim” i wnieść konkretny wkład do rozwoju kraju i rewolucji.

„Każda regionalna jednostka administracyjna, każda wieś będzie zarządzana własnymi za sobami i powinna zapewnić swym mieszkańcom samowystarczalność”.

Państwo będzie obecnie kontrolować całą gospodarkę. Tylko w niektórych dziedzinach, tam gdzie będzie tego wymagał interes publiczny, zostanie zachowana własność prywatna. Państwo ma zarządzać przemysłem, z wyjątkiem kilku przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu, które pozostaną w prywatnych rękach, do chwili kiedy ich nacjonalizacja będzie konieczna. Inwestycje za granicę i pomoc techniczna innym państw będą pożądane, dopóki naród etiopski nie będzie w stanie w pełni zarządzać własną gospodarką.

W dziedzinie polityki zagranicznej — głosi program — utrzymana zostanie w zasadzie dotychczasowa linia. Etiopia pragnie utworzenia wspólnoty ekonomicznej, kulturalnej i społecznej z Kenią, Somalią i Sudanem. (PAP)

Nowy przewodniczący WK Stronnictwa Demokratycznego

21 bm. odbyły się w Poznaniu XI plenarne obrady Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, w których wziął również udział przewodniczący Centralnego Komitetu SD — Andrzej Benesz.

Głównym tematem obrad było przygotowanie kadr dla usług wojewódzkiej organizacji SD w reformie oświaty. Podstawowy referat wygłosił Kazimierz Nowakowski.

Dyskusja rozwinęła się wokół problemów kształcenia kadr dla drobnej wytwórczości oraz zabezpieczenia kadr dla wybranych rodzajów usług ogólnospołecznych, w tym dla usług oświatowych. Omawiano również niektóre problemy służby zdrowia oraz za gadnienia związane z reformą oświaty.

W części organizacyjnej plenum przyjęło rezolucję pośła Tadeusza Witolda Mińca z funkcji sekretarza WK SD w związku z powołaniem go w skład Prezydium Centralnego Komitetu SD i objęciem funkcji prezesa Zarządu Centralnego Związku Rzemiosła. Ustępującemu sekretarzowi podziękowano za długoletnią i ofiarną pracę na tym stanowisku.

Plenum powołało na stanowisko przewodniczącego WK SD Zbigniewa Kmiciecia — wiceprezesa m. Poznania. Sekretarzem WK SD został Kazimierz Nowakowski, dotychczasowy przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. (na)

Przebudowa ul. Żeromskiego

W Poznaniu u zbiegu ulic Dąbrowskiego i Żeromskiego rozpoczęły się roboty drogowe. Mają one na celu poprawę przejazdu przez ten rejon. Na odcinku kilkudziesięciu metrów wybudowana zostanie druga jezdnia w ul. Żeromskiego tak, że powstanie tam normalne — o prawidłowym układzie geometrycznym — skrzyżowanie. W późniejszym terminie budowana obecnie jezdnia, przedłużona zostanie do ul. Wojska Polskiego. (pik)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 3 stopni na wschodzie do 8 na zachodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 22/23 XII 1974

Zmiany, które będą procentować

Dobiega końca powszechny przegląd poziomu i struktury zatrudnienia. Nie kończą się jednak poszukiwania możliwości bardziej racjonalnej gospodarki kadrami, zapoczątkowane przez zespoły d. s. przeglądu. I choć notowano, zwłaszcza w mniejszych zakładach, próby formalnego skwitowania tych zadań, nie będzie przesadne twierdzenie, że dzięki przeglądowi zostały podjęte w dużej części przedsiębiorstw prace, które będą wielokrotnie procentować w postaci efektywniejszego gospodarowania i sprawniejszego zarządzania. Jednym z takich kierunków przeobrażeń jest doskonalenie struktur organizacyjnych.

Zakończyło się spotkanie w Budapeszcie

Dokończenie ze str. 1
Bratnie partie opowiadają się za jak najszybszym zwołaniem na najwyższym szczeblu końcowego etapu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Partie uczestniczące w spotkaniu wyraziły swą solidarność z komunistami i wszystkimi demokratami Hiszpanii, którzy walczą o likwidację ostatniego reżimu faszystowskiego w Europie, z narodami Cypru i Irlandii Północnej, z tymi wszystkimi, którzy w różnych częściach świata walczą przeciwko imperialistycznemu uciskowi — o demokrację, niezawisłość narodową, pokój i socjalizm.

Obrady spotkania przygotowanego przebiegały w duchu równouprawnienia, wzajemnego zrozumienia i solidarności proletariackiej.

Powołana przez spotkanie przygotowawcze komisja redakcyjna konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy odbyła 21 grudnia w Budapeszcie swoje pierwsze posiedzenie. (PAP)

W rytmie dobrej roboty

Kolejne meldunki o wykonaniu rocznych zadań

Rośnie liczba przedsiębiorstw dobrej roboty, które wykonały przed terminem swe całoroczne zadania. Do końca br. pozostało jeszcze kilka dni, toteż ich załogi przysporzą w regionie dodatkowe, ponadplanowe wartości.

Tak np. spółdzielcy Poznańskiego, zrzeszeni w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy, od 21 bm. zapewniają ponadplanowe usługi i towary, oszacowane do końca br. na 122 mln zł. Warto dodać, że tegoroczne plany już i tak znacznie przekraczały pierwotne założenia, ustalone na ten rok 5-latk.

O wykonaniu tegorocznych zadań już 11 grudnia poinformował nas Zarząd Krajowego Związku Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań, mający swą siedzibę w Poznaniu. Dodatkowa produkcja wyniesie 78 mln zł.

Od 18 bm. sprzedają ponad

Powstaje wielki dok pływający

W sobotę w Gdańskiej Stoczni Remontowej zwodowano pierwszy segment doku pływającego o nośności 55 000 ton budowanego na zamówienie jednej ze szwedzkich stoczni. Po złączeniu na wodzie 8 takich segmentów będzie to jeden z największych doków pływających na świecie. Umożliwi on podnoszenie statków przekraczających 200 000 DWT.

Komunikat CSRS — Austria

W związku z zakończoną 20 bm. wizytą ministra spraw zagranicznych CSRS B. Chnioupka w Austrii opublikowano komunikat, który stwierdza m. in., że w rozmowach z austriackim ministrem spraw zagranicznych E. Bielek-Karltem wymieniono poglądy na rozwój stosunków dwustronnych i na problemy sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Wizyta premiera Francji w Iranie

Premier Francji J. Chirac przybył w sobotę z trzydniową oficjalną wizytą do Teheranu. Przeprowadził on tutaj rozmowy m. in. w

sprawie dostaw irańskiej ropy naftowej dla Francji.

Zapowiedź konferencji w Kairze

Tygodnik egipski „Akhbar Al-Jaum” doniósł w sobotę rano, że 30 stycznia przyszłego roku w siedzibie Ligi Arabskiej w Kairze rozpocznie obrady 4-stronna konferencja z udziałem ministrów spraw za

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-RADIO-
TELEFONEM-RADIO-INFO-
PAP-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

granicznych Egiptu, Syrii i Jordani oraz przedstawicieli Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Spotkanie to poświęcone będzie głównie stosunkom między Jordanią a OWP.

Konferencja P. Trudeau

Na konferencji prasowej w Ottawie, premier Kanady, P. Trudeau oświadczył, że zasada polityki za granicą jego rządu jest obecnie rozwijanie stosunków z licznymi krajami tak, aby zmniejszyć

zależność gospodarczą Kanady od USA.

Pożar w Berlinie Zachodnim

W sobotę późnym popołudniem na stacji benzynowej w zachodnim berlińskiej dzielnicy Charlottenburg wybuchł pożar. Według pierwszych informacji policyjnej, pożar spowodował wiele ofiar śmiertelnych. Ponadto wiele osób zostało rannych. Dokładna przyczyna pożaru nie jest znana.

W Grecji wznowiono loty

Greckie Linie Lotnicze „Olympic Airways”, wznowiły w sobotę loty na trasach europejskich. W czwartek zostały przywrócone połączenia na liniach krajowych. Jak wiadomo, ostatnio Greckie Linie Lotnicze nie działały w związku z zerwaniem przez ich właściciela, multimilionera A. Opassisa, umowy z rządem dotyczącej funkcjonowania tych linii.

Śmiertelne ofiary lawin

Agencja Reutera podaje z Reykjavíku, że ekipy ratownicze pracujące w rybackim miasteczku Neskaupstaður, gdzie w piątek osunęła się ogromna lawina, odkopały w sobotę ciała dziewięciu osób. Cztery osoby są nadal zaginione.

analizy cen i przeceny, wliczając ją częściowo do działu planowania handlowego.

Nagrody w konkursie fotografii prasowej

W siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie odbyło się 21 bm. wręczenie nagród XVII Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii Prasowej organizowanego przez Klub Fotografii Prasowej SDP oraz Centralną Agencję Fotograficzną RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Na konkurs wpłynęło 1130 zdjęć od 89 uczestników. W dziale zdjęć pojedynczych I nagrodę otrzymał Adam Urbanek (CAF), II przyznano Janowi Trembeckiemu z „Kurieru Lubelskiego”, III zaś — Andrzejowi Baturo (redakcja „Na Przełaj”). W dziale reportaży I nagrodę przyznano: Adamowi Hayderowi „Id”, II — Michałowi Kulakowskiemu („Na Przełaj”), III — Zbigniewowi Małuszewskiemu (CAF).

W kategorii zdjęć kolorowych I nagrody nie przyznano, II — otrzymał Leszek Surowiec (Krajowa Agencja Wydawnicza), III — Jacek Sielski „Stolica”. (PAP)

Nasza dekadowa pogodynka

Zimowa aura tylko w górach

22 grudnia dokładnie o godzinie 6 minut 56 zaczęliśmy oficjalnie astronomicznie i kalendarzową zimę od ... ocieplenia. Brak zimowej scenarii zapowiada się także w okresie świątecznym. Poza rejonem gór, gdzie panują całkiem niezłe warunki narciarskie, wszędzie zapowiada się pogoda pod znakiem niżu. A więc chmurno, okresami tylko niewielkie opady deszczu lub mżawki. Nadal także mgły i zamglenia, bowiem masa powietrza oceanicznego jest bardzo wilgotna. Temperatura w dzień wahać się będzie w granicach 5-8 stopni ciepła, a w nocy także powyżej zera. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich kierować będą nad Polskę masy ciepłego i wilgotnego powietrza oceanicznego. Kto nie wyjedzie zatem w góry — będzie miał na nizinach typową jesienną aurę.

A skoro o górach mowa, warto zachęcić tych, którzy mają sprzęt przygotowany do zimowego urlopu, aby wybrali się w Tatry, Beskidy czy w Karkonosze. Jak stwierdza bowiem Krakowskie Biuro Prognoz w pierwszym komunikacie śniegowym, warunki narciarskie w górnych partiach i w kotłach Tatr są dobre. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi: na Karkonoszu Wierchu — 109 cm, na Hall Gąsienicowej — 74 cm, w Kuźnicach — 25 cm, w Morskim Oku — 97 cm, w Zakopanem — 13 cm, w Bukowinie — 22 cm; w Krynicy — 26 cm; w Heszczadach: w Lesku — 5 cm, w Cisnej — 25 cm, w Łutowiskach — 14 cm; w Beskidzie Śląskim: w Wiśle — 7 cm, na Klimczoku — 40 cm, w Szczyrkach — 11 cm, w Skrzyszowie — 50 cm.

Grubość pokrywy śnieżnej w Karkonoszach wynosi: na Śnieżce — 140 cm, na Hall Szrenickiej — 120 cm, w Szklarskiej Porębie — 35 cm, w Karpaczu — 32 cm.

A więc również w Karkonoszach, w wyższych partiach gór, na halach można z powodzeniem uprawiać narciarstwo.

Na najbliższe dni synoptycy przewidują dla gór w dolinach temperaturę dodatnią, odwilż, w wyższych partiach gór temperaturę około zera stopni, przejściowo nieco powyżej, później znów ochłodzenie i opady śniegu.

Prognozy na ostatnie dni trzeciej dekady grudnia mówią o możliwości pewnego ochłodzenia. Chyba wiąże się z tym pełnia księżyca.

Zderzenie pociągów

W nocy z piątku na sobotę w pobliżu kanadyjskiej miejscowości Napanee w odległości 200 km na zachód od Toronto zderzył się pociąg — pasażerski i towarowy. 2 osoby poniosły śmierć, a 10 zostało rannych. Lokomotywa pociągu towarowego oraz 5 wagonów wykoleiło się. Akcje ratunkowa utrudniana głębokimi zaspami. Na miejsce katastrofy dotarli jedynie specjalne pociągi śnieżne, które przewiozły rannych do szpitala.

PAP

Tradycyjnie już w Szkole Podstawowej nr 75 im. Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu zorganizowano Dzień Patronów Szkoły. Jego program obejmował m. in.: zapalenie zniczków przez kombatanów Powstania 1918 roku, żołnierzy-uczestników walk II wojny światowej i Ludowego Wojska Polskiego, wręczenie plakietek przyjaźni szkoły, nagród Komitetu Rodzicielskiego dla wyróżniających się w pracy społecznej uczniów, a także listów pochwałnych dla rodziców za wzorowe wychowanie dzieci. Nadto ogłoszono nowi wyniki wyborów na najmilszego w każdej z klas.

Po przyrzeczeniu złożonym przez przewodników nauki, nastąpiła część artystyczna, w trakcie której przedstawiono interesujący montaż słowno-muzyczny, poświęcony wydarzeniom z okresu Powstania Wielkopolskiego. (pik)

Poznańska pianistka występuje w Rumunii

Dopiero zakończyła się na Kuby Dekada Kultury Polskiej, w której uczestniczył m. in. dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Poznańskiej — Renard Czajkowski, a tymczasem impreza podobna — Dni Muzyki Polskiej — odbywa się od kilku dni w Rumunii. Do udziału w niej również zaproszono przedstawicielkę Grodu Przemysława — znaną pianistkę, Aleksandrę Utręcht.

W sobotę artystka wystąpiła w miejscowości Timisoara. Tamże grać ona będzie w niedzielę — 22 bm. (wig)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1
dacji skutków klęsk żywiołowych, jakie nawiedziły w ostatnich miesiącach niektóre regiony kraju. Poważne straty wyrządziła zwłaszcza powódź, którą dotkniętych zostało wiele województw. Do akcji usuwania szkód włączyły się przedsiębiorstwa wielu resortów.

Prezydium Rządu zobowiązało ministrów i wojewodów do spowodowania możliwie szybkiego usunięcia szkód i nadrobienia opóźnień w realizacji zadań planowych. Prezydium Rządu zobowiązało również właściwych ministrów i wojewodów do udzielenia niezbędnej pomocy rolnikom dotkniętym klęską powodzi i huraganu. Przewidzono na ten cel z budżetu państwa określone środki.

W kolejnym punkcie Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawie zmian w organizacji domów towarowych. Jej intencją jest usprawnienie działalności handlowej domów towarowych między innymi poprzez polepszenie zarządzania tymi domami oraz uproszczenie struktury organów zarządczych. Decyzja tworzy, w miejsce dotychczasowego Zjednoczenia Domów Towarowych, jedno ogólnokrajowe przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Domy Towarowe „Centrum” w Warszawie.

Prezydium Rządu omówiło sprawę realizacji ustaleń pożytych w trakcie wizyty polskiej delegacji rządowej w Iranie, w listopadzie br. Zobowiązano zainteresowane resorty do konsekwentnej realizacji zawartych porozumień, co przyczyni się do dalszego pogłębienia polsko-irańskiej współpracy gospodarczej.

PAP

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Redaktor redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

Jeszcze nie przebrzmiały działy, gdy na murach miasta ukazały się obwieszczenia wzywające wszystkich obywateli do czynnej współpracy przy odbudowie życia miejskiego, uporządkowania miasta, do wprowadzenia ładu i porządku. W kilka dni później, 18 lutego 1945 roku „Głos Wielkopolski” donosił: „Już wkrótce nad odbudową polskiej kultury i sztuki”, „Powstają placówki polskiej myśli i nauki — reorganizacja Uniwersytetu i Akademii Handlowej”. „Opera wznawia swą działalność „Halka”, Teatr Polski „Zemsta”...
Ta ostatnia informacja okazała się przedwczesna, Teatr Polski zainaugurował pierwszy powojenny sezon sztuką Żeromskiego „Uciełka mi przebiegła”, „Opera w miesiąc później wystawiła „Krokodylów i Górali”. Po prostu dla innych sztuk nie starczyło peruk i kostiumów...

Z DZIEJÓW UCZELNI POZNANIA:
23 kwietnia 1945 Uniwersytet rozpoczął zajęcia dydaktyczne. W latach 1950-51 wyodrębniły się: Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Rolnicza (od 1972 roku Akademia Rolnicza) i Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego (od 1973 — AWF).
Dekretem Rady Państwa z 28 października 1950 roku Akademia Handlowa przemianowana została na uczelnię państwową pod nazwą Wyższa Szkoła Ekonomiczna (obecnie Akademia Ekonomiczna).
Powołana w kwietniu 1945 roku Szkoła Inżynierska uchwałą Rady Ministrów z 3 września 1955 roku przemianowana została na Politechnikę Poznańską.
Od 1955 roku Uniwersytet nosi imię Adama Mickiewicza.

Na skutek działań wojennych spaliło się prawie całe śródmieście; nie było budzących zachwyt turystów kamieniczek staromiejskich, pałacu Działyńskich, biblioteki Raczyńskich. Centrum miasta zniszczone było w 74 procentach. Ale były olbrzymie ambicje i chęć tworzenia wszystkiego na nowo. „Jeśli chodzi o kierunek, jakim kroczyć będzie Teatr Polski, to zasadą dyirekcji będzie utworzenie teatru prawdziwie polskiego. Do repertuaru wejdą przede wszystkim utwory autorów polskich — nie tylko znanych, lecz również debiutujących” — pisał dziennikarz „Głosu”. Czy program ten został zrealizowany, najlepiej ocenić mogą teatralni bywalcy. W każ-

Czy istnieje jakaś norma — na przykład pięć ubrań — której przekroczenie kwalifikuje człowieka do grona elegancistów z Kolomyi, fircyków budzących uśmiechy pobłażania? W ogóle ile i czego potrzebuje każdy z nas; w jaki sposób zmierzyć rozmiary i rozległość ludzkiego potrzeb, nie mówiąc już o kwalifikowaniu tychże: do grupy rzeczywistych, uzasadnionych tokiem życia i pracy, lub do grupy wymyślnych, powstałych w związku z zakończeniem zaspokojenia potrzeb podstawowych bądź indywidualności upodobań albo nawet próżności?

Trzeba być osobliwego typu doktrynerem, by dowodzić, iż rozliczne przedmioty (urządzenia), będące w powszechnym użytkowaniu, nie ułatwiają nam życia, nie usprawniają pracy, nie pomagają w przenoszeniu się z miejsca na miejsce, nie umiatają wolnych chwil. Czy to jednak oznacza konieczność nie liczenia się z zarobianymi kwotami, wydawania ich w pełni dla nabywania tychże przedmiotów o mniej lub bardziej trwałym charakterze?

I jeszcze o tym samym — z innej beczki: czy licznik ludzi, dba li o ład w mieszkaniu lecz nie zmieniający co pięć lat mebli, albo mający „Syrenę” i nie zmieniający do rychłego zastąpienia jej „Fiatem”, lub też nie starający się o weekendowy domek za miastem — zasługują na miarę „nie umiejących żyć”? Jed-

Klucz do przyszłości

dym razie tak w Teatrze, jak i w Operze podczas pierwszych przedstawień ludzie płakali ze wzruszenia...
Ale przedtem trzeba było dokonać herkulesowego dzieła: oczyszczenia gmachów z gruzów i trupów, zabezpieczenia sprzętów, pomocy naukowych, kostiumów. Pierwsze wykłady uniwersyteckie odbywały się w gmachu Akademii Handlowej, która wprawdzie także była bez szyb, ale za to

STARE MIASTO — dzielnica Poznania, nie posiadająca wielkiego przemysłu, liczy 110 000 mieszkańców i stanowi centrum handlowe, kulturalne i naukowe Poznania. Tu mieszczą się placówki o charakterze ogólnomiejskim i ponadregionalnym: szkoły wyższe, placówki kulturalne, biura projektowe, centrale handlowe, urzędy, biura. W sąsiedztwie społecznym wysiłkiem urządzanego i bardzo atrakcyjnego Parku Braterstwa i Przyjaźni na Cytaeli wyrasta wielkie osiedle mieszkaniowe Winogrody, przeznaczone dla 140 000 mieszkańców. Obiektem zainteresowań turystów jest zabytkowe Starówka z pięknym renesansowym ratuszem pośrodku.

miała całe podłogi i dachy. Podstawą przyjęcia na studia było przeprowadzenie przez kandydatów co najmniej trzech dni nad uporządkowaniem uczelni.

Właśnie na przykładzie naszej dzielnicy prześledzić można w sposób widoczny przeobrażenia, jakie dokonały się po wojnie w naszym mieście — mówi I sekretarz KD PZPR Poznań — Stare Miasto, Włodzimierz Kowalski. — Tu powstał w rekordowym tempie wysiłkiem naszych bu downiczych hotel „Polonez” i rondo Kopernika. Tu wzniesiono pięć wieżowców okazałego centrum handlowego...

Sztuka poznańska wyruszyła na podbój świata. „Największym wydarzeniem muzycznym na miarę wielkiego Mediolanu” nazwał miejscowy dziennik występ chóru Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stuligrosza: 1000 koncertów w kraju, 198 zagranicznych, 21 864 przeleczanych kilometrów — to dorobek Poznańskiego Chóru Chłopców pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego. Chór amatorów i dziewczęcy chór „Skowronki” przy Pałacu Kultury (w 1945 roku poznaniacy chcieli zburzyć zamek, jako symbol krzyżackiej buty!) Teatr Lalki i Aktora ze scenami „Marcinek” i „Scena Młodych”. Konkursy Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego. Poznańskie Festiwale Polskiej Muzyki Współczesnej (tzw. Poznańskie Wiosny Muzyczne), zapoczątkowane w ubiegłym roku Zjazdu Pisarzy Fantastów, cała rozległa działalność upowszechnieniowa, do której aktywnie włączyły się obie uczelnie artystyczne: Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych i Państwowa

Wyższa Szkoła Muzyczna — to zaledwie garść przykładów, dobranych dość dowolnie, bez próby hierarchizowania według ważności i zastug, wska zujących na rangę ośrodka. Celem integracji poczynali licznych zawodowych i społecznych placówek kulturalnych w mieście, w czerwcu br. przy dzielnicowej instancji partyjnej powstał Śródmiejski Wy Komitet Kultury, który w swym programie założył m.

in. włączenie do planu badań naukowych niektórych uczelni problematyki kultury Poznania, m. in. badań nad efektywnością poczynali kulturalnych.

Ośiem uczelni akademickich, 27 placówek Polskiej Akademii Nauk, 36 placówek naukowo-badawczych, poszczególnych resortów, w których zatrudnionych jest ponad

Pod względem liczby studentów Poznań zajmuje 4 miejsce w kraju. Skupia około 10,5 proc. studiujących. W roku akademickim 1919/20 na Uniwersytecie Poznańskim było 1814 studentów i wolnych słuchaczy; w 1938/39 studiowało już 4 560 osób. Obecnie w uczelniach Poznania kształci się około 38 000 osób. W roku 1980 liczba studentów wzrosła do 55 000. Na zdjęciu: przed wejściem do Collegium Minus UAM.



SPRAWY POWSZEDE

Choroba rzeczy?

wolonych z siebie drobniomieszczań. „Pijak może się obudzić — powiada — mieszczech nigdy”. Zarazem ten sam pracownik na oki stwierdza, że ascetyzm w zakresie zaspokojania ludzkich potrzeb jest naczelną zasadą komunizmu pojmowanego prymitywnie.

I jeszcze uwagi innego pracownika nauki, również doktora na uk filozoficznych z Moskwy, W. Lipickiego: „Stawianie bariery uniemożliwiającej wzrost konsumpcji oznacza ograniczenie rozwoju człowieka. Tak samo jak dziś, w przyszłości rozwój dóbr materialnych i kulturowych stanowi nierozłączną część całości”.

Systematyczne podnoszenie się stopy życiowej ludności jest procesem przybierającym na tempie. Następuje zarazem polaryzacja ludzkich potrzeb — w coraz większym stopniu zaspokajanych. Możliwość realizacji dążeń stała się zresztą ważką siłą napędową dla wielu pracujących, przy czym nie zawsze wchodzi w grę chęć nabywania określonych przedmiotów; nieraz idzie o pozyskanie środków na turystyczne wojaże, na

W 1945 roku wszystkie ówczesne uczelnie Poznania posiadały 149 samodzielnych pracowników naukowych. Dziś kadre naukowo-dydaktyczną szkolnictwa wyższego Poznania stanowią około 750 profesorów i docentów.

5 500 osób, liczne towarzystwa naukowe — to potencjał ogromny, wyznaczający Poznaniu rangę jednego z najsilniejszych ośrodków badawczych w kraju desygnujący go na centrum naukowe Polski Północno-Zachodniej. Potwierdzeniem tej rangi naukowo ośrodka było powołanie w roku 1972 Poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk, jednego z czterech w kraju.

Zgłaszając władzom polskim dnia 13 lutego 1945 roku fakt istnienia ukształtowanego w okresie okupacji hitlerowskiej Instytutu Zachodniego, prof. Zygmunt Wojciechowski stwierdzał:

„Środkami działania Instytutu mają być publikacje książkowe i broszury (...) Instytut zamierza też wydawać pismo periodyczne pt. „Przegląd Zachodni”. W numerze pierwszym zawarty zostałby

Dokończenie na str. 6
BOGNA WOJCIECHOWSKA

Fot. — S. Ossowski

Alkoholizm i psychika

POŁYKACZE BEZSENSU

W dusznych knajpach, które nazywają się nie wie dzieć czemu restauracja mi, pod obskurnymi okraglakami wyrzucającymi z siebie zimne kufle, przebywają ludzie oczarowani brunatnym płynem. Mają głupekowato rozbawione twarze, opanowany do perfekcji rytuał odchylania przepoconych głów do tyłu i groteskowego wykrzywienia ust. Ludzie ci, których wyobrażenia o sobie i świecie wykoławił alkohol, nie potrafią krytycznie ocenić swojej sytuacji do tego stopnia, ażeby narzucić sensowny bieg wydarzeniom. Karłowate myśli wylęgające się z wyziwów, powtarzają codziennie z bezsilnym uporem. Budząca się w nich co najwyżej wścieklizna na życie, na które sami się skazali.

W podręcznikach psychiatrii znajdują się szczegółowe opisy skutków opilstwa — od ostrego upojenia aż do delirium tremens. Dawniej już ustalaono destruktywny wpływ alkoholu na zachowanie jednostki, na mechanizmy dziedziczości, jak również na życie społeczne. Wnioski z tych badań są udostępnione poprzez środki masowego przekazu i z pewnością trafiają do przekonania ludzi posługujących się rozumem.

Negatywna postawa społeczna wobec tego nalogu jest w tak dużej skali dopiero zjawiskiem naszych czasów. Przez wiele stuleci dominowała bowiem wręcz odmienna jego ocena. Jak wynika z przekazów pamiętnikarskich i literatury, picie trunków uważane było kiedyś za dowód męskości i wyjątkowej siły, inteligencji, której nie mają nawet nadużywanie trunków. Pili zresztą nie tylko mężczyźni, także kobiety spożywały na śniadanie po lewkę piwa. Dzieciom, zwłaszcza na wsi, podawano, do ssania szmatkę napełnioną cukrem i nasyoną snrjntusem, aby lepiej spały. Pili chorzy i rekonwalescenci, ponieważ alkohol uważano za lek skuteczny przeciwko wielu chorobom. W świetle współczesnych badań naukowych lista tych chorób poważnie się skurczyła. Nikt rozsądny nie podziela obecnie poglądu o szczególnie korzystnym wpływie alkoholu na zdrowie, przeciwnie, znane powszechnie są skutki jego długotrwałego działania na narządy wewnętrzne i system nerwowy. Półbłahy stosunek do nalogowych alkoholików do został nam w spadku po wiekowych tradycjach nadużywania trunków.

Dziś często zwraca się uwagę na to, że spożywamy nie tylko za dużo alkoholu, lecz i nie umiemy pić. Braki w kulturze picia powodują nazywanie alkoholu „polskim narkotykiem”, co wynika z faktu, że pije się u nas często do utraty przytomności i kontaktu z otoczeniem. Groźba alkoholizmu nie byłaby tak niebezpieczna, gdyby nie to, że powoduje trwałe skutki psychiczne, w czym także przypomina narkomanie. Alkohol, jak większość trucizn, zakłóca przede wszystkim te cechy psychiczne, które są najbardziej skomplikowane i ewolucyjnie najmłodsze — myślenie i krytycyzm. Upośledza sferę uczuć, zwłaszcza uczuć wyższych. Na łogowiec traci zainteresowanie losami najbliższych mu nawet osób, a w końcu zaniedbuje realizację własnych celów, co ma wpływ na wykonywaną przez niego pracę i prowadzi nieuchronnie do degradacji społecznej.

Ponieważ nalog ten wiąże się z cechami aspołecznymi, charakterystycznymi dla psychopatii — stąd przypuszczenia, że występuje u osobników psychopatycznych. Opinie naukowców na tę sprawę są podzielone — jedni uważają, że alkohol powodując ubytki w systemie nerwowym wypracza cechy charakteru, inni zaś, że wydobywa i podkreśla psychopatyczne rysy charakteru, które mogły się nigdy nie ujawnić.

W początkowej fazie powstawania nalogu niewątpliwą rolę odgrywa spłot cech psychicznych oraz sytuacji zewnętrznej jednostki. Każdy w dążeniu do osiągnięcia nakreślonych sobie celów napotyka przeszkody, których stopień trudności wytwarza w nas uczucie leku, zresztą dość często nie w pełni uświadomione. W takiej sytuacji człowiek do brze przystosowany szuka na ogół innej płaszczyzny działania, natomiast ktoś o słabym systemie nerwowym, niezdolny do konsekwentnego działania, może szukać środków zastępczych, nie rozwiązujących w sposób konstruktywny jego problemów, lecz działających objawowo — obniżając tylko powstałe napięcie psychiczne. Jedną z takich namiastek jest właśnie alkohol.

Często widzi się ludzi nieśmiałych, którzy dopiero po kieliszku mają odwagę wypo-

Dokończenie na str. 6

ZOFIA WŁODOWSKA

Na pewno najcenniejszymi by były społeczne motywacje naszego działania; by ludzie pracowali bardziej dla satysfakcji — w mniejszym stopniu dla zdobywania materialnych środków. Ale w końcu, z punktu widzenia interesów ogółu, korzystniejszą jest sytuacja gdy Kowalski pracuje, ożywym pragnieniem nabywania nowego telewizora niż gdyby włóczył się i szukał zwady. Zatem jeśli człowiek zaspokaja swoje potrzeby z pomocą uczciwie zapracowanych przez siebie pieniędzy, nie powinno tu budzić strzeżeń. Oczywiście, pod warunkiem — i tu przechodzę do aspektu drugiego — że owo zaspokajanie nie odbywa się kosztem innych osób, że nie cierpią na tym członkowie rodziny, współpracownicy, inne osoby.

Jak ktoś słusznie powiedział: nie rzeczy — a więc samochody, radioodbiorniki, zegarki i aparaty, dywany i domki etc. — są straszne. Straszni są ludzie, nie widzący świata poza rzeczami. Czy o nich, ponad miarę rozkochanych w przedmiotach, dokładających wszelkich starań, by je posiadać — można powiedzieć, że to oni „umieją żyć”?

WIESŁAW PORZYCKI

(*) Tłumaczenie tekstu przedrukowała warszawska „Kultura” z 13 bm.

Odkrycia wręcz rewelacyjne

Do wszechstronnych badań archeologicznych, architektonicznych i historycznych romańskiego obiektu pobenedyktynskiego w Mogilnie (województwo bydgoskie) powołano przed czterema laty zespół naukowo-badawczy, złożony ze specjalistów różnych dyscyplin nauki, powierzając jego kierownictwo dr Jadwidze Chudziakowej — adiunk-

czenia wulkanicznego — tzw. tufu, stanowiącego element dekoracyjny i wykończony sklepieniem, okien i portali.

Przebudowany w trzech stylach

Pod koniec XIII wieku następuje pierwsza przebudowa kościoła w stylu romańskim, jednak już przy zastosowaniu cegły; dokonana zapewne przez benedyktynów. Zlikwidowano wówczas boczne absydy, a od strony północnej wzniesiono wieżę, z bocznymi przyporami, co bez wątpienia wskazuje na obronny już charakter klasztoru i kościoła. W trakcie prac archeologicznych odkryto też fundamenty murów obronnych, potwierdzających słuszność powyższego stwierdzenia.

Kolejne przebudowy datowane są w drugiej połowie XIV wieku, kiedy to ściany z ciosów kamiennych przeniesiono na cegłę (tzw. I gotyzacja), w wieku XVI (II gotyzacja) wreszcie barok, jako ostatni etap.

Swoistą rewelację stanowi ustalenie, że prezbiterium pierwszego obiektu romańskiego w Mogilnie było dwupiętrowe. Istniał zatem dolny i górny kościół, czego dowodem jest odkrycie romańskich schodów wraz ze sklepieniami, prowadzących do obecnej krypty wschodniej oraz dwóch romańskich okien ówczesnego prezbiterium.

Nie mniejsze znaczenie ma odkrycie studni romańskiej na dziedzińcu klasztoru, zbudowanej z polnych kamieni bez

Nawa południowa po zakończeniu prac architektonicznych i konserwatorskich z odkrytym portalem gotyckim.

Fot. (2) — Autor



Tadeusz Boy-Żeleński

Fot. — Archiwum

21 grudnia br. minęło sto lat od narodzin pisarza, który swoją wielostronną twórczością zostawił niejedną trwałą ślad w polskiej kulturze.

I jako dowcipny poeta-satyryk, współpracownik w młodości słynnego krakowskiego „Zielonego Balonika” (jego Słówka były wznawiane kilkakrotnie i w Polsce Ludowej). I jako wybitny, oryginalny krytyk literacki, śmiały publicysta, recenzent teatralny. I jako niezmiennie pracowity tłumacz, który przyswoił naszej kulturze najwy-

życia jakiegokolwiek zaprawy celem ich związania, o głębokości 8 metrów.

W trakcie prac archeologicznych w Mogilnie natrafiono również na zalegające w trzech poziomach groby z różnych okresów — od XIII do XVIII wieku. Najciekawszymi zdają się jednak być groby średniowieczne, w których znaleziono szkielety mężczyzn z silnymi śladami cięć na fragmentach kości, bądź z odciętymi głowami. Tego typu uszkodzenia pozwalają wnioskować, iż byli to mężczyźni polegli w walce zbrojnej, co z kolei łatwo można powiązać z licznymi najazdami na klasztor w XIV i XV wieku. Zakon benedyktynski posiadał bowiem rycerzy, mieszkających w okolicznych wioskach, których obowiązkiem była jego obrona przed najeźdźcami.

Czy Długosz się mylił?

Kiedy Jan Długosz zwiedzał klasztor, to — jak później napisał w swoich kronikach — miał on dwie krypty: niższą i wyższą — obie usytuowane w przedniej części kościoła. Obecnie są również dwie krypty, lecz znajdujące się na przeciwnych jego krańcach: wschodniej i zachodniej stronie. Powstała tedy zagadka czy Długosz się mylił, czy też istnieje jeszcze jedna krypta? Zdjęto zatem posadzkę w kryptie wschodniej i przebadano dokładnie jej podziemną część, odkrywając tylko prymitywne pomieszczenie do chowania zmarłych, które zostało jednak zasypane już w XIV wieku. Być może kronikarz miał na myśli właśnie ów wykop grobowy, bądź oparł się

na przekazie ustnym, pisząc o dwóch kryptach.

Tajemnice

Jeziora Mogileńskiego

Równolegle podjęto badania Jeziora Mogileńskiego, prowadzone przez Bydgoski Klub Archeologii Podwodnej „Tryton”. Ekipa pletwonurków badając bieg palisady odkrytej w ubiegłym roku, a datowanej na VIII — X wiek natrafila na potężne konstrukcje drewniane, zalegające na głębokości 4 metrów w mule. Stanowią one dwa rzędy pali, wbitych w równych odstępach w dno, połączonych ze sobą legarami. Na całości spoczywają poprzeczne belki z prostokątnymi otworami czopowymi na obydwu końcach. Konstrukcja ta pozwala przypuszczać, iż był to w dawnych czasach duży most łączący oba brzo- gi jeziora, bowiem na terenie wzgórza klasztornego istniał przecież w X wieku gród, a przedtem w VIII wieku osada otoczona palisadą. I kiedy na mocy fundacji Bolesława Śmiałego w obrębie grodu powstała wielka bazylika i klasztor benedyktynski, na drugim brzegu jeziora znajduje się osada. Zapewne te dwa ośrodki łączył wówczas most.

Na rozwiązanie tej zagadki musimy jednak poczekać do przyszłego roku, kiedy to wznowione zostaną badania Jeziora Mogileńskiego. Planuje się bowiem m. in. dalsze prace archeologiczne i architektoniczne, skoncentrowane w zachodniej części budowli, celem ustalenia długości pierwszego kościoła romańskiego, w prezbiterium, w górnych partiach kościoła oraz przed wejściem głównym, gdzie ekipa naukowo-badawcza spodziewa się natrafić na pierwotne poziomy osadnicze.

☆

Odtworzenie dziejów klasztoru i kościoła w Mogilnie obfituje w wiele rewelacyjnych odkryć, nie sposób ich jednak przedstawić w paru słowach. Najistotniejsze jednak jest to, iż wszystkie one zostaną po zakończeniu prac udostępnione społeczeństwu. Zachowane zostaną w tym celu odkute fragmenty murów obrazujące kolejne fazy przebudowy obiektu, wykopaliska i odkrytki, a nadto planuje się stworzenie rezerwatu archeologicznego oraz, w wydzielonej części klasztoru, muzeum.

Zanim to jednak nastąpi, zapewne jeszcze nie raz usłyszymy o kolejnym doniosłym odkryciu w Mogilnie. Nie wszystkie zagadki zostały jeszcze rozwiązane, a ileż zrodzi się nowych?

ANDRZEJ PIECHOCKI

PLASTYKA

Rzeźba z konieczności zminiaturyzowana

Nieczęsto w naszych salach wystawowych mamy okazję obcować z rzeźbą współczesną. Jeszcze rzadziej, bo to i sprawa kosztów i transportu, gościmy w Poznaniu szerzej zakrojone ekspozycje ogólnopolskie, zaznajamiające nas z aktualnym dorobkiem tej właśnie dziedziny twórczości.

Tym razem, organizatorzy ogólnopolskiej prezentacji poświęconej naszej rzeźbie w 30-lecie PRL — Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz sekcja rzeźby Zarządu Głównego ZPAP — zdecydowali się zamiast jednej gigantycznej wystawy w Warszawie, przygotować kilka mniejszych, ukazujących wybrane tematy lub problemy warsztatowe współczesnej polskiej rzeźby. Przygotowanie wystaw powierzono różnym ośrodkom plastycznym w całym kraju. I tak np. Opolu przypadła w udziale duża, ogólnopolska, ekspozycja rzeźby plenerowej, Wrocławowi prezentacja dorobku naszego medalierstwa, Poznaniowi natomiast wystawa małych

cepcja wydaje się uzasadniona. Rzeźba nasza, powiedzmy to sobie szczerze, nie ma obecnie tych możliwości rozwoju co malarstwo, grafika, a nawet tkanina. Nikogo z rzeźbiarzy nie stać po prostu na to, by na własny koszt podjąć się realizacji dzieła na większą skalę, w drogich, szlachetnych materiałach i tworzywach. Zapotrzebowanie społeczne na rzeźbę pomnikową jest tymczasem bardzo jeszcze ograniczone, a konkretne zamówienia na ich realizację są nadal udziałem tylko nielicznych. W tej sytuacji nie pozostaje naszym twórcom nic innego, jak skierować całą swą uwagę właśnie na małe formy rzeźbiarskie i próbować rozwiązywać podstawowe problemy warsztatowe rzeźby w typowej laboratoryjnej, pomniejszonej skali. Co nie powinno, oczywiście, oznaczać rezygnacji z architektury rzeźby, jej dynamiki i siły działania. Ale w praktyce, nieraz, niestety, oznacza.

Zwiedzanie poznańskiej wystawy radziłbym rozpocząć od sal znajdujących się na piętrze „Arsenału”. Znakomity układ ekspozycyjny tych sal, autorstwa Jerzego Nowakowskiego, nobilituje niejako zgromadzone tutaj przedmioty, nadając szeroki oddech i rozmach wystawie. Zarazem jednak wysuwając na plan pierwszy efekt plastyczny całości, utrudnia prześledzenie poszczególnych prac. Nie sposób więc w tej sytuacji podjąć bardziej szczegółowe rozważania nad oceną zgromadzonych tutaj 160 prac, 72 artystów. Można tylko, co najwyżej, na marginesie materiału porównawczego, jaki dostarcza nam ta wystawa, zgłosić kilka uwag o bardziej ogólnym charakterze.

Jako środowisko, w sposób najbardziej pełny i reprezentatywny, zauważalni są tutaj gospodarze imprezy, poznańscy rzeźbiarze, którzy mają szczególnie mocne punkty w pracach Józefa Stasińskiego, Bazylego, Wojtowi- cza, Anny Krzyskiej, Anny Rodzińskiej, Zuzanny Pawlickiej, Benedykta Kaszki, Jerzego Sobocińskiego. W porównaniu z sytuacją w grafice czy malarstwie zaskakujący wręcz wydawać się może zachowawczy charakter większości prac zgromadzonych na tej wystawie, idący w parze z brakiem propozycji skrajnych, jeśli już nie awangardowych, to przynajmniej wiążących się z prądem realistycznym, tak charakterystycznym obecnie dla całej naszej plastyki.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ



Na zdjęciu: rzeźba Jerzego Sobocińskiego „Rodzina”.

Fot. — J. Lewandowska

form rzeźbiarskich, w których środowisko to, od wielu już lat, czuje się szczególnie mocno.

Rzeźba małych form znajduje się na bardzo ciekawych, ale też i niebezpiecznych pograniczach. Jedni próbują zwałować ją w stronę rzemiosła artystycznego, jubilerskiego wręcz cacka, współczesnego bibelotu. Inni starają się nadać jej monumentalny rozmach i charakter, traktując ją jako normalną rzeźbę, tyle tylko, że wykonaną w zmniejszonej skali. Tylko ta ostatnia kon-

W 100 rocznicę urodzin T. Boya-Żeleńskiego

Pisarz walczący o postęp

terackim pozostał literaturze wierny do końca, do męczącej śmierci, kiedy operacy hitlerowcy zranili boleśnie kulturę polską, mordując w roku 1941 wielkiego pisarza. Odszedł pełen jeszcze twórczych sił i po myślowo, czynny do ostatnich chwil swego niezmiernie pracowitego życia.

Był pisarzem, który i o ważnych sprawach pisał zawsze z wdziękiem i lotnością. Jego związek z literaturą był miłością głęboką i wytrwałą. Dodajmy, że była to miłość ogarniająca zarówno literaturę polską, jak i francuską.

Zostawił w swojej spuściźnie mnóstwo artykułów i studiów krytycznych dotyczących literatury, jak np. szkice o Mickiewiczu, Fredrze (Obrachunki fredrowskie), Wyspiańskim, Przybyszewskim i in. Jeden z jego tomów nosi tytuł *Łudzie żywi*. Istotnie, Boy umiał odczytywać twórców przeszłości jako autorów najbardziej żywych i współczesnych. „Trzeba — pisał o Mickiewiczu — odnowić nasz stosunek do nasze-

go największego poety, do największego cudu, jakiego kiedy było świadkiem polskie życie”. Odczytywał w starych dziełach zawsze aktualne, zawsze żywe niepokoję i doświadczenia ludzkie.

Wieloletnie i zażyłe obcowanie z klasykami literatury nie odrywało go bowiem od współczesności. Był sumiennym kronikarzem i krytykiem polskiego życia obyczajowego. Ze szczególną pasją walczył Boy z zakłamaniami moralno-obyczajowym, z zacofaniem, z nietolerancją, z klerikalizmem. Był racjonalistą, obrońcą zdrowego rozsądku, humanizmu, jasności, umiaru. (Świadectwem tego są np. jego książki — *Brązownicę, Pieśń kobiet, Nasi okupanci* i in.).

Jego szkice, zarówno literackie jak i publicystyczne, pełne erudycji, zamieniają się często w swobodną gawędę, pełną bezpośredniości i dowcipu. Z jego felietonów przegląda niejednokrotnie oblicze człowieka głęboko przejętego troską o ład społeczno-moralny i obyczajowy, godny naprawdę człowieka. Był nieustraszoną szermierzem postępu.

„Ciskałem w publiczność dziesiątkami tomów Biblioteki Boya” — napisał sam o sobie, świadomy, że tłumaczeniami klasyków literatury francuskiej wzbogaca kulturę swego narodu. A przecież słowo tłumacz nie określa w pełni trudności Boya. Nie tylko dlatego, że owe tłumaczenia poprzedzał wnikliwymi studiami historyczno-literackimi. Rzecz w tym, że Boy był artystą, był sam wielkim pisarzem, który jako tłumacz umiał się wcielić w psychikę twórców o zupełnie odmiennym charakterze i artyzmie. Tłumaczył przecież i średniowieczne arcydzieła, jak np. *Pieśń o Rolandzie* czy *Wielki Testament* Villona, jak umiał znaleźć odpowiedni wyraz dla nowoczesnej prozy Pro- usta i jego zawiłego monologu wewnętrznego. Tłumaczył racjonalistyczną prozę Kartezjusza i Monteskiusza i żarliwe



Koronkarki z Koniakową przy pracy.

Fot. — „Głos”

Od kiedy koniakowskie koronki podbiły świat? Od dawna. Dziś też są ozdobą sklepów „cepelio-wskich” w Londynie i w Nowym Jorku, a zapotrzebowanie z zagranicy przekracza wszelkie aktualne możliwości wytwórcze artystek ludowych z beskidzkiej wsi. W jednej z tamtejszych chat, w sadybie najznakomitszej koronczarki — Zuzanny Gwarek, mieści się maleńkie muzeum, w którym zgromadzone najprzedniejsze wzory beskidzkich koronek.

Koniakowianki wykonują

swoje przepiękne koronki w oparciu o stare wzornictwo ludowe. Na tych motywach powstają przepiękne obrusy, serwetki, kołnierzyki i słynne już koniakowskie czepce. Koniakowianki znamiennie wielkie mistrzostwo, precyzja, a zarazem pełna temperamentu góralska fantazja twórcza. Koronki koniakowskie nigdy nie bywają krochmalone.

Umiejętności szydełkowania w Koniakowie przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Prababcie — mistrzyni uczyły koronkarstwa dzisiejsze bab

Koniaków koronkami słynący

cie, te z kolei — swe córki, a córki — własne córki, i... tak będzie chyba dalej, póki Koniaków — Koniakowem.

Nie inaczej było w rodzinie Gwarek. Zuzanna Gwarek uczyła się u swej matki Anny Legierskiej, a później doskonale w swej teściowej, Marii Gwarek (zmarłej w 1962 roku), której koronki stały się sławne w całym świecie (wykonywała Maria Gwarek koronki dla królowej Elżbiety belgijskiej i papieża Jana XXIII. Obecnie w rodzinie Gwarek rośnie nowy talent koronkarski. Jest nim niespełna 16-letnia córka Zuzanny — Urszula, wykonująca z dużym smakiem i nie-małym talentem najtrudniejsze wzory koronek. Podobnie od swoich babek i matek uczyły się sztuki koronkarskiej Franciszka Kuźma, Maria Susz-

ka, Marta Dziadura i Zuzanna Legierska — najprzedniejsze dziś koniakowskie artystki ludowe.

To właśnie w koniakowskich koronkach (kołnierzach i mankietach) chodzili aktorzy „Janosika” i pysznił się sam Daniel Olbrychski jako... Kmicic. Chodził w nich także (filmowy) król szwedzki Karol Gustaw i najdorodniejszy z Radziwiłłów — Bogusław.

Zuzanna Gwarek zebrała w swym domowym muzeum ponad 200 wzorów i motywów beskidzkich, opatrząc je informacją o źródle i genezie powstania. Dziś koronki te, a zwłaszcza czepce, kołnierzyki, opaski, obrusy i serwetki, a także piękne chusty stanowią prawdziwie rarytasy kolekcje, godną najlepszych muzeów świata.

JÓZEF KLIS

Z książką na ty

Dla serc i umysłów

Cenna, godna kontynuowania i zawsze wzruszająca jest piękna tradycja publikacji książek poświęconych czy to konkretnej rocznicy, jubileuszowi, czy niekiedy już tylko pamięci wybitnych, zasłużonych naukowców. Z ogromnym pietyzmem, w świetnym rozwiązaniu graficznym Andrzeja Pilicha wydał obecnie PIW okazję tom pt. „Wiek XVIII — Polska i Świat”, księgę poświęconą Bogusławowi Leśnodorskiemu na 60-lecie urodzin tego wybitnego historyka, znawcy zagadnień zwłaszcza wieku Oświecenia. Księga, powstała staraniem przyjaciół, kolegów, uczniów (pod redakcją naukową Andrzeja Zahorskiego), zawiera, poza bibliografią prac jubilatów, kilkadziesiąt prac i studiów historyków polskich i francuskich, poświęconych wiekowi XVIII-emu i obejmujących zasięgiem badawczym niemal wszystkie dziedziny życia.

Głośna, rozchwytywana seria „ceramowska” wzbogaciła się o nowe pozycje. W przekładzie Krzysztofa Wolickiego ukazała się głośna, pod stawowa praca amerykańskiego naukowca Alberta T. Omstead'a — „Dzieje Imperium Perskiego”, stanowiąca niejako podsumowanie dorobku badawczego całego ży-

cia wybitnego historyka Starożytnego Wschodu. Omawiana praca, napisana w trakcie drugiej wojny światowej, ukazała się w druku już po śmierci autora. Niezależnie od nowych badań i odkryć, stanowi ona po dziś niezastąpione źródło w sposób przystępny podane naukowe wiedzy o związkach łączących cywilizację bliskowschodnią i podłoża historycznego, z którego zrodzić się mogło potężne imperium Aschemenidów. Imperium to ukazane jest w niezwykle plastycznych, wszechstronnych barwach, w pokoju i wojnie, w całym swym rozwoju kulturowym, którego dziedzictwo przeżyło z państwa hellenistycznego, a poprzez nich Europą, w niejednym z najdłuższych i najtrudniejszych dzieł literackich. Jak zawsze w tej serii, książka jest bogato ilustrowana, zaopatrzona w bibliografię, uzupełnioną aż po nasze dni oraz w pełny indeks osób i nazw geograficznych.

W tej samej serii, ale w małym formacie, otrzymaliśmy pracę niemieckiego naukowca, małżonków E. i H. Klengelów — „Hetyci i ich sąsiedzi” (przekład Bolesława i Tadeusza Baranowicz). Autorów znamy już z ich przetłumaczonego na polski, studium „Historia i kultura starożytnego Syrii”. Nowa książka Klengelów nosi podtytuł — „Dzieje kultury Azji Mniejszej od Catalhuyuk do Aleksandra Wielkiego”, co w pewnym sensie uściśla zakres podejmowanych zagadnień. Głównie jednak Hetyci wysuwają się na plan pierwszy ze swoją krótkotrwą, ale jakże fascynującą kulturą cywilizacji, ujawnioną zwłaszcza po rewelacyjnych odkryciach w 1961 roku na wzgórzu w Catalhuyuk.

Nie lada przeżyciem zarówno dla wielbicieli pamiętnikarstwa, jak dla zwolenników dobrej literatury a także i dla zainteresowanych naszymi zjawiskami literacko-kulturowymi, będzie wydany obecnie bardzo starannie połączony tom „Wspomnienia” Marii Wolskiej i Beaty Obertyńskiej, matki i córki, obu znakomitych poetek. Jest to wspólna kopalnia wiadomości z tak od nowa dziś fascynującego wszystkich okresu Młodej Polski. Od środka ukazują go Maryla Wolska, narzeczona Artura Grottera, przez co związana także ze środowiskiem malarskim. Przełom wieków tak w Krakowie, jak i we Lwowie, gdzie mieszkała i pracowała Wolska, tak w życiu artystycznym jak społecznym był okresem wielkich przemian, poczyniła, nadziei. Jakby uzupełnieniem wspomnień matki są zapiski Beaty Obertyńskiej, związanej z cyganerią artystyczną począt-

ków XX wieku, gdzie tak niepoślednią rolę odgrywał m. in. Leopold Staff. Wieleż tu zresztą znakomitych nazwisk, cały panteon literatury i sztuki, ukazany serdecznie, ale i nie bez nuty ploteczki, co dodaje książce pikanteryjnego smaku. Doskonale uzupełnieniem tomu są liczne fotografie, w większości nie publikowane, wydrukowane ze zbiorów rodzinnych. Doskonale i bardzo serdecznie, a zarazem pouczająco to lektura.

A oto i nowy „Rocznik Literacki”, tym razem za rok 1972, arcydzieło, a nie zawsze w pełni doceniana inicjatywa PIWu, konsekwentnie realizowana od roku 1955, pod wytrwałą redakcją niezmordowanej Zofii Szmydowej. Jest to jakby poszerzona bibliografia dorobku literackiego i wydarzeń kulturalnych za określony rok. Układ działowy ułatwia orientację w tej bibliografii, której poszerzeniem stają się obszerne artykuły o charakterze syntetyzującym omawiające książki, które ukazały się w poszczególnych dziedzinach twórczości literackiej i naukowej.

W powoli, ale konsekwentnie realizowanej nader wartościowej serii „Powieści XX wieku” ukazała się w przekładzie Heleny Adamowicz, słynna powieść najwybitniejszego pisarza peruwiańskiego (zmarł w r. 1967), Ciro Alegria — „Świat jest szeroki i obcy”. Powieść tej, fascynującej wartościami literackimi, stylem, osobliwym tłem o groźnym choć zarazem urzekającym pięknie, nie można czytać bez głębokiego zaangażowania wewnętrznego. Autora pociągnął tu problem indiański a ukazał go dramatycznie ostro, bez osłonek, niezwykle odważnie, a przy tym z ujmującym humanizmem. Czytelnik uczestniczy w przeżyciach plastycznie, a zarazem doskonale psychologicznie ukazanych bohaterów, urzeczony jest zarazem pięknem artystycznym, angażuje się emocjonalnie w problematykę społeczną. Doskonale, wstrząsająca to powieść.

Dla miłośników poezji piękny prezent w postaci dwóch nowych tomików z poetyckiej serii tzw. „celofanowej”. Pierwszy, to „Wiersze wybrane” Kajetana Węgierskiego, młodego „gniewnego” polskiego Oświecenia, jak go trafnie określa autor wstępu, a zarazem wyboru, Juliusz W. Gomulicki. Równolegle w wyborze i z arcykreatywnym wstępem Michała Sprusińskiego ukazały się „Wiersze wybrane” Kazimierza Wierzyńskiego, twórcy, którego dorobek jest jakby przełamany na dwie fazy, tę dawną i tę nową, emigracyjną, o czym wnikliwie pisze Sprusiński.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Pouczająca wystawa

Dość często bywam w Poznaniu, ale pierwszy raz — mając więcej czasu — trafiłem do siedziby Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej przy St. Rynku 77. Obejrzałem tam ekspozycję obecnie wystawę fotografii Jerzego Pacewicza i Jana Spalwana pt. „Skansen pszczelarstwa w Swarzędzu”.

Bardzo to pouczająca i pożyteczna wystawa. Poprzez 32 zdjęcia łatwo zorientować się w zasobach tego muzeum osobliwości niewątpliwie na skalę światową. Zdjęcia ilustrują rozwój polskiego pszczelarstwa od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy. Umieszczenie zaś placówki przy ruchliwej trasie E-8 umożliwia zwiedzanie jej przez wielu turystów, także zagranicznych.

Słyszałem przy innej okazji, że podobne wystawy poznański WOIT urządza często, popularyzując w ten sposób region wielkopolski i jego walory turystyczne. Dobra to inicjatywa. Skoro już raz poznałem jej efekty, będę zaglądał częściej do tej placówki.

MARIAN Z. Zielona Góra

Czy istotnie dla młodzieży?

Od 7 grudnia br. na terenie MTP w Poznaniu, z inicjatywy Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Warszawie zorganizowano Zimowy Non-stop. Moim zdaniem jest to naprawdę świetny pomysł, szczególnie zaś uruchomienie dyskoteki, na której brak mi młodzi bardzo rzekamy. Niestety, nie wszystko jest w porządku. Pierwszy problem dotyczy małej liczby biletów (głównie w sobotę i niedzielę). Dyskoteka rozpoczyna się bowiem o godzinie 18, a już pół godziny po otwarciu kasy nie można ich nabyć. Natomiast drugi — ceny biletów, która w sobotę i niedzielę wynosi 20 złotych, w pozostałe zaś dni 15 złotych. Uważam, iż są one naprawdę za wysokie na uczniowską kieszeń. Zimowy Non-stop trwać będzie do 28 lutego i nie każdy może sobie pozwolić chociażby na dwukrotny pobyt w dyskotekę, gdyż traci w ten sposób całe kieszonkowe. Gdzie natomiast inne potrzeby uczniów? (3937)

JOLANTA DYMARSKA Poznań

„Masz samochód to cierp”

„Prztyczek” „Głosu” z 14 bm. można akurat odwrócić w tendencjach: „Masz samochód — to cierp”, na: „Masz samochód — niech inni cierpią”. Analogicznie: Lubie zwierzęta i świeże mleko, kupię krowę, wpędzę na trawniki osiedlowe (a może skłęk i szopkę)... Chociaż z tym niewspółmiernie mniej byłoby kłopotów dla współmieszkańców. Skąd ten pęd wciśnięcia „pod chmurkę” w mieszkalne osiedla — samochodów? Nawet rolnik na wsi nie kupi krowy póki nie ma dla niej odpowiedniego pomieszczenia, zaś posiadacz o wiele uciążliwszego dla otoczenia samochodu, chce dlań najintymniejszego — z innymi — koegzystencji?

Bo rozważmy: już dzisiaj (a jutro?) samochody mają (jednostkowo) metraż frontu miesz-

kania ale... dla 5 kondygnacji! Jakże więc zmieszczą się na chodniku dojeżdżającym do klatek schodowych, przeznaczonych dla wszystkich mieszkańców (i przebywających), w tym dzieci (wózki), osoby starsze, kalecy itd. Czy mają przystać się, obchodzić trawnikami? Do tego — mycie aut, smarowanie, konserwacja, naprawy (zwłaszcza po deszczu widać te oliwne „tęczowe” plamy wnoszone do budynków i mieszkań), a to rozgrzewanie, zapuszczanie i „przedmuchiwanie” silników w chmurach dymu, kopciuch, smrodu i akustycznych wyczynów!

Mając samochód trzeba mieć i na jego potrzeby, bez przeczucia uciążliwości na innych. Jeśli wzywamy do „kultury jazdy”, domagamy się jej też w obsłudze i utrzymaniu wozu i poprawnego współżycia z innymi. (3973)

Dr J. R. Cz. Poznań

Jedna strona medalu

Zmieszczony w „Głosie Wielkopolskim” artykuł „Dwie strony medalu — komunikacja miejska” nasuwa nam pasażerom szereg uwag.

Wiadoma jest rzeczka nie od dziś, że przyczyny perturbacji komunikacyjnych poznańskiego MPK są zawsze niezmiennie i zawsze obiektywne, a są nimi: bądź zły stan torowisk, bądź częste kolizje drogowe, bądź to różnego rodzaju awarie techniczne, nadmierne zagęszczenie ruchu na pewnych odcinkach — itp.; zawsze jednak są to przyczyny z zewnątrz, leżące poza gestią MPK — tzw. obiektywne. I stały się one już szablonem. Zapomina się o tym, że te obiektywne przyczyny są problemami prawie wszystkich sieci komunikacyjnych w kraju i za granicą, a przedsiębiorstwa obsługujące te sieci jakoś jednak sobie radzą. Zapomina się o przyczynach drzewianych w samym organizmie poznańskiego MPK. A drzewią w tym organizmie aż dwie bardzo ważne przyczyny: organizacja i dyscyplina pracy motorniczych i kierowców autobusów. Nie sztuką jest bowiem narzekać na przestarzałe rozwiązania sieci komunikacyjnej, na niezbyt nowoczesny tabor, na zbyt duże nasilenie ruchu — sztuką jest natomiast dopasować istniejący potencjał do aktualnych warunków, co zrobiła z pozytywnymi wynikami większość miast w Polsce — niestety, poznańskiemu MPK zawsze przyszkadza coś obiektywnego.

I jeszcze jeden problem: zsu muży wszystkie przerwy prze widziane na postoje na pętlach dla jednego motorniczego, czy kierowcy i obliczymy, jaki jest to procent w stosunku do nominalnego czasu pracy. Okaże się, że nie ma drugiego go przedsiębiorstwa w Poznaniu, które gwarantowałoby swoim pracownikom tak długie przerwy w czasie pracy. A poza tym dlaczego w innych miastach (np. Warszawa) można było wprowadzić jako dozwolone wsiadanie i wysiadanie wszystkim drzwiami, pod czas gdy w Poznaniu nie?

JERZY CZAPIEWSKI Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Wystawa polskiego plakatu w Muzeum Sztuki Współczesnej w Paryżu spotkała się z dużym zainteresowaniem i wysoką oceną krytyki, która podkreślała walory artystyczne przedstawionych prac.

„Sztuka plakatu w Polsce nie datuje się od dziś — pisze jeden z recenzentów — już przed wojną plakat polski liczył się w świecie, opinia ta ugruntowana została podczas wystawy w Paryżu w 1937 r. Plakaty, które nam pokazano obecnie, anonsują przeważnie wydarzenia artystyczne: filmy, koncerty, sztuki teatralne, festiwale,

Polski plakat nad Sekwaną

wystawy, wreszcie atrakcje turystyczne. Potrafią one zainteresować od pierwszego wejrzenia.”

Około 200 plakatów zgromadzonych na wystawie paryskiej reprezentuje różne kierunki sztuki współczesnej, ale wspólną cechą łączącą kilka generacji polskich artystów jest unikanie tak często spotykanej, pomniejszającej wartość artystyczną dosłowności. Nie znaczący to oczywiście, że plakaty te nie przemawiają. Jednakże czynią to za pomocą symboli, metafor, głębokiego ładunku intelektualnego i emocjonalnego, zawartego w zwięzłej formie, żeby tylko wymienić „Warszawę” Trepczowskiego, jednego z twórców polskiej szkoły plakatu. (PAP)

wyznania Pascala i Rousseau. Przekładał z równym mistrzostwem lapidarnie powiastki filozoficzne Woltera, jak i wielkie realistyczne powieści Balzaka i Stendhala. Przyswoił polskiej kulturze, polskiemu teatrowi dzieła Moliere i Musseta. Jakże często nazwisko Boya czytamy dziś, gdy sięgamy do pożytecznej, ukazującej się obecnie Biblioteki Klasyki Polskiej i Obcej!

Boy jako pisarz i znakomity stylista — to temat, którego nie można rozwinąć w krótkim artykule. Wspomnijmy więc tylko, że był mistrzem portretu literackiego. Potrafił w lapidarnym i celnym ujęciu uka- zać i obraz epoki, i samego pisarza, i jego dzieło. Pisał prosto, z klasyczną jasnością, pisał z wdziękiem i dowcipem. W dziejach polskiej literatury, często skłonnej do nadmiernego patosu i rozległego liryzmu, posiada Boy miejsce wyso- kie i niezastąpione. Pozostał wielkim nauczycielem sztuki jasnego pisania, kultury, wdzięku, dowcipu.

I myślę, że najważniejszym sposobem uczczenia rocznicy Boya jest po prostu sięgnięcie na nowo do jego książek, opublikowanych po wojnie w zbiorowym wydaniu Pisma (PIW). Warto zanurzyć się w tej klarownej polszczyźnie, jaką pisał ten wielki przedstawiciel jasnej,

humanistycznej, racjonalistycznej myśli. Był pisarzem naprawdę mądrym, dowcipnym i zawsze głęboko optymistycznym entuzjastą rozumu i urody życia.

Oczywista, wiele poglądów i dyskusji, jakie namiećnie prowadził, straciło swoją aktualność. Ale jego spuścizna pozostała w niejednym wypadku żywa. Szczególnie w tych fragmentach jego dzieła, gdzie występował odważnie przeciwko zakłamanemu obyczajowemu i fałszowaniu tradycji. Był pisarzem żyjącym wszystkimi sprawami swoich czasów. Ale nie lekceważył do świadectw, jakie zgromadziła ludzkość w swym wielowiekowym rozwoju. Był przeciwnikiem snobizmu i pozornej kultury. Miał w sobie wiele dojrzałego rozsądku, gdy np. pisał: „Za mało oglądamy się w przeszłość, za mało czerpiemy z niej soków, za mało równowagi kulturalnej wobec prze- różnych „najnowszych prądów” i niezliczonych „izmów”.

Połączył w swoim dziele żywe zainteresowanie teraźniejszością i szacunek dla mądrości i piękna wielu wieków Wielki humanista, entuzjasta klasyków pozostał zarazem pisarzem współczesnym, walczącym o postęp.

Prof. dr JAN ZYGMUNT JAKUBOWSKI

Schematyczny układ programów koncertów symfonicznych: „uwertura — koncert — symfonia” uważa się ogólnie za przestarzały, mało już interesujący. Kierownictwa artystyczne Filharmonii starają się tę skostniałą formę rozbić, ale tak naprawdę rzadko kiedy udaje się tego dokonać. Cóż bowiem zostaje, jeśli organizacyjno-techniczne warunki nie pozwalają na wystawienie jakiegos monumentalnego dzieła? Zresztą ów deprecjonowany schemat funkcjonuje z powodzeniem, pod warunkiem atrakcyjnego, znakomitego wykonawstwa. Jednak udana próba uniknięcia stereotypu wywołuje bez porównania większe zainteresowanie publiczności, czego dowodem może być piątkowy koncert symfoniczny z „Requiem” Giuseppe Verdiego w programie, które dostarczyło dużych przeżyć tłumnie zgromadzonemu słuchaczom. A że dzieło zostało skomponowane przez nie lada znaną zarówno wokalistą jak instrumentalnych możliwości wykonawczych, stanowiło również dla odwłórców obfite źródło artystycznych satysfakcji.

Na miano wybitnego wydarzenia koncert ten zasłużył przede wszystkim dzięki koncepcji wykonawczej nadanej dziełu i realizowanej przez dyrygenta Renarda Czajkowskiego.

„Requiem” Verdiego jest skomplikowanym problemem dla dyrygenta, od którego przecież głównie zależy wyrazowa stro-

MUZYKA

Słowo, dźwięk, forma

na wykonania. Renard Czajkowski wybrał — jak sądzę — najodpowiedniejszą drogę. Prosto, bez naginania muzyki do tekstu, bez usilnego wypuklania raz patetycznych, raz ascetycznomyślnych wątków, dążył on konsekwentnie do osiągnięcia możliwości jak największej zwartości formy. A ta możliwość tkwi w naturalnej dramaturgii muzyki Verdiego, tej samej muzyki, z której powstały słynne jego opery. Każde rozkliczenie się nad innymi elementami dzieła rozbiłoby tę formę na drobne człony, których uważne wysłuchanie w warunkach koncertowych byłoby zajęciem uciążliwym. W owej scalającej koncepcji Czajkowskiego natomiast, można było utrzymywać niesłabnący kontakt z blisko dwie godziny trwającym dziełem a msza żałobna zabrzmiła żywo jak estradowe wykonanie opery. Można też powiedzieć, że „Requiem” Verdiego pozbawione zostało przez dyrygenta religijnego obciążenia nadanego kompozycji przez tradycję wykonawczą, a którego w samej muzyce znajdujemy tak niewiele.

W tę koncepcję realizacyjną zgodnie wpisali się soliści — komiści śpiewacy: Jadwiga Gadulanka (sopran), Maria Olkisz

(mezzosopran), Paulos Raptis (tenor) i Maciej Witkiewicz (bas). I choć każdy z wokalistów reprezentował odmienne walory głosowe, należało podziwiać ich kulturę muzyczną, pozwalającą im stworzyć zespół, którego świat nie wyważone brzmienie wtapiało się doskonale w barwne tło chóru i orkiestry.

Trzeba tu jeszcze wskazać na dobrą na ogół grę naszych filharmoników, którzy od dłuższego czasu utrzymują formę świadcząca o dużych ambicjach artystycznych zespołu. Na podkreślenie zasługuje także wykonanie partii chóralnej przez studentów PWSM. Chór szkolny, jak wiadomo, jest zespołem zmieniającym co roku swój skład, a śpiewanie w nim studentów różnych specjalności ma ogólniejsze cele dydaktyczne. Zatem takiego zespołu ludzi nie specjalizujących się przecież w śpiewie chóralnym nie należy przyrównywać do chóru zawodowego. Przeto fakt, że „Requiem” Verdiego zostało przez zespół studencki tak dobrze zaśpiewane należy przypisać wybitnemu chórmistrzowi Stanisławowi Kulczyńskiemu, który ów chór do występu przygotował.

ANDRZEJ SATURNA

W PRASIE

W „POLITYCE”: Mieczysław F. Rakowski w artykule „Pomówmy o Polsce” m. in. pisze: „Polska socjalistyczna stała się nam w ostatnich czterech latach sympatyczniejsza, a dotychczasowe skutki wcielania w życie uchwałonego na VI Zjeździe planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju sprawiły, iż miliony Polaków uwierzyły w możliwość osiągnięcia sukcesu. Nie pozwólmy więc, by ciągnęły nas do tyłu ludzie, którzy nie mogą lub nie chcą opuścić dnia przedwczorajszego i wczorajszego. W „ŻYCIU LITERACKIM”: Franciszek Ryśka w publikacji „Sytuacja wyjściowa” i refleksje na przyszłość” stwierdza: — Nasza przyszłość będzie coraz bardziej mierzka wskazywać zadowolenia (lub niezadowolenia) w miejsce używanych dotąd faktów ze statystyki produkcji konsumpcji. Większą zatem wagę przyjdzie przykład do stosunków międzyludzkich, bo one będą określać na-

stępstwa sytuacji, czyli przyszły proces historyczny sterowany przez politykę kierowniczej siły społeczeństwa. W „TYGODNIU”: Tadeusz Bartkowiak (tekst) i Stanisław Wiktor (zdjęcia) przedstawiają nowy statek Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Powstaniec Wielkopolski”, 32-tonniowiec, którego dowódcą jest kapitan żegluga wielkiej Danuta Kobylńska-Walas. W „PANORAMIE”: Zofia Artymowska odtwarza historię rozszyfrowania kodów niemieckiej maszyny szyfrowej „Enigma II”, czego podczas II wojny światowej dokonali Polacy. W „TYGODNIU KULTURALNYM”: doroczny plebiscyt na najlepszy spektakl Teatru TV z 1974 roku. W „PERSPEKTYWACH”: Witold Szymanowski w publikacji „Uszka do polskiego barszczu” zajmuje się sprawami naszego wyżywienia. W „KULTURZE”: propozycje no-

wości książkowych na święta, a ponadto raporty Teresy Krzemińskiej o Ewie Demarczyk. W „KOBIECIE I ŻYCIU”: prawie wyłącznie o oświeczeniach, słuchach i małżeństwie — zwyczajne, tradycje i porady. W „WALCE MŁODYCH”: apel o zgłaszanie propozycji do nagrody im. Aleksandra Kowalskiego — „Olka”. Ustanowienie tej nagrody służyć ma pobudzaniu zainteresowania naukowców i badaczy — w szczególności historyków, socjologów i pedagogów oraz działaczy politycznych i społecznych — przez siołszko i współczesnością ruchu młodzieżowego w Polsce oraz problemami młodego pokolenia Polaków. W „SZPIPKACH”: dwa teksty (Joanny Wilińskiej i Feliksa Derckiego) telewizyjnych „Dobra-noczek dla dorosłych” — „Sposób na diabła” oraz „Jeszcze raz o rybak i złotą rybce”. W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: cała strona poświęcona najdziwniejszym rekordom świata, począwszy od najwyższego mężczyzny, a skończywszy na rekordzie rozwódki.

P.S. Część czasopism ukazała się tym razem na dwa tygodnie w podwójnej lub zwiększonej objętości.

LEKTOR

Dokończenie ze str. 3

zasadniczy artykuł o granicy Odra — Nysa i o gospodarczym znaczeniu Bałtyku dla Polski”.

W ten sposób świat naukowy Poznania od samego początku włączył się w nurt aktualnych potrzeb kraju. Wydane przez Instytut „Documenta Occupationis”, przedstawione przez prokuratorów radzieckiego i angielskiego Międzynarodowemu Trybunałowi Wojskowemu w Norymberdze weszły w skład dokumentów procesu, a następnie w skrócie ukazały się w oficjalnym wydawnictwie Trybunału. Powołana w Instytucie sekcja ono-

z wydziałami: humanistycznym, matematycznym - przyrodniczym, rolniczo - leśnym, prawnym - ekonomicznym, lekarskim i studium wychowania fizycznego, rozrastał się, dając początek trzem nowym uczelniom: medycznej, rolniczej i wychowania fizycznego. Obok pracy naukowej, za swe naczelną zadanie stawia sobie przekazywanie studentowi sposobów dochodzenia, korzystania i rozwijania wiedzy poprzez jego współudział w pracy naukowo-badawczej — nie pomijając jednak przygotowania młodych ludzi do życia społeczno - politycznego. Prowadzone tu pionierskie badania nad systemem wychowania czym szkoły wyższej zaowocowały m. in. w postaci zorga-nizowanej w 1973 roku na sesji naukowej pt. „Wychowanie nowoczesnego absolwenta szkoły wyższej”. Tutaj też wykształcił się nowy system wychowania młodzieży szkół niższego stopnia, opracowany przez prof. Heliodora Muszyńskiego, tu wreszcie powstało dzieło największe, jakim nie każdy naród może się poszczycić: „Początki Polski — z dziejów Słowian w I tysiąclecie n.e.” — plon wieloletniej pracy prof. dr. Henryka Łowmiańskiego. Dzieło, które na zawsze weszło do skarbnicy narodowej kultury, przyniosło jego twórcy zaszczyt największy: Order Budowniczych Polski Ludowej.

Nauki historyczne w Poznaniu mają spore tradycje i olbrzymi dorobek. Tutaj zrodziła się pionierska praca prof. dr. Jerzego Topolskiego —

„Metodologia historii”; publikowana po raz pierwszy w 1968 roku i wyróżniona nagrodą państwową II stopnia, zyskała uznanie daleko poza granicami kraju. Jeśli do tego dołączyć wstępną rekonstrukcję dziejów myśli marksistowskiej w Polsce (doc. dr. hab. Seweryn Dziamski), jeśli jeszcze uwzględnić chociażby osiągnięcia fizyków i chemików wpisane do „Księgi Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej”, zliczyć uzyskane patenty, pociągnąć się o choćby pobieżną charakterystykę kontaktów z przemysłem i innymi placówkami naukowymi po za granicami kraju, jeśli...

Zadanie to przerasta ramy jednego artykułu. Jest faktem, że uczelnia ta zajmuje co do swej wartości i wielkości trzecie miejsce w kraju, po Warszawie i Krakowie. A przecież Uniwersytet to zaledwie jedna placówka naukowo-badawcza Poznania...

Dzięki pracom Instytutu Fizyki UAM, poznańskiego oddziału Instytutu Fizyki PAN oraz Instytutu Fizyki Politechniki Poznańskiej miasto nasze stało się krajowym centrum badań w dziedzinie radiospektroskopii oraz magnetyzmu ziemskiego. Poznańska Akademia Medyczna, jedna z najlepszych w kraju, otrzymała w roku bieżącym Order Sztandaru Pracy I Klasy, a także nazwiska, jak prof. prof. Wiktor Dega, Roman Drews, Witold Michalikiewicz znane są chyba każdemu mieszkan-cowi Wielkopolski. Są po prostu symbolem osiągnięć naszej medycyny w zakresie re-

była ostra, listopadowa pogoda. Nad rankiem zdąbia trawy ugięły się pod ciężarem białego szronu, zniechęceni wróble przykucnęły na ogołconych gałęziach, niespokojnie rozglądały się wokół siebie. My, dzieci, również byliśmy spłoszone. Czasami wybiegaliśmy na ulicę, gdzie zawsze coś się działo, szczególnie teraz, gdy nad naszymi głowami przeszła z hukiem burza wojny. W wiosce nagle zrobił się ruch: jeździły samochody, wozy, biegali mnóstwo pieszych, rozlegały się krzyki. Po spokojnych dniach powszednich było to wszystko niezwykle. Byliśmy podnieceni; mimo zakazu rodziców chcieliśmy być wszędzie bo działali się rzeczy interesujące. Można było zobaczyć dziwnych, obcych ludzi, którzy kłębili się wokół nas; gdzieś daleko wybuchały strzały, rżęły konie.

Miałem wówczas dziewięć lat, w szarym, niemieckim swetrze biegałem po podwórzu, pokoju, ulicach. Sweter sięgał aż do połowy moich łydek, skąd się u mnie znalazł już nie pamiętam.

— Nie szkodzi synku — uspokajała mnie matka, gdy ubrała mnie w ciepłe rzeczy i spotkała się z moim niezadowolaniem — będzie ci w tym ciepło. Wkrótce się przyzwyczaiłem, a nawet byłem z niego dumny.

Przeszedł nad nami front. Nazajutrz było trzeciego czy czwartego listopada — 1944 roku. Szron jeszcze nie zdążył stajać i wyparować, gdy nad rankiem usłyszeliśmy do-nośny śpiew. Zauważyliśmy od razu, że śpiewają po rosyjsku, a głos zlał się z hałasem wozów pancernych, jazdy konnej i furmanek. Przyszli Rosjanie! Nas, dzieci, za żadne skarby nie można było utrzymać w domu. Wybiegliśmy na ulicę. W wielkim szarym swetrze, w cienkich pończochach i obciętach wysokich butach stanąłem pod drzewem orzechowym, skąd widziałem, jak kolumna żołnierzy zbliża się od strony studni artezyjskiej. Na czele jechał na wielkim czarnym koniu jakiś bogato ubrany żołnierz, przy boku no-sił szablę, na głowie futrzana czapkę, przechyloną na bok, obszyta na górze czerwonym aksamitem, na ramieniu miał pistolet maszynowy.

Stałem pod orzechem aż po-chód wolno dotarł do miejsca, w którym stałem i drżałem z zimna. Widok był wspaniały: kilkadziesiąt żołnierzy jechało na koniach a za nimi czołgi, armaty, wozy konne, samochody, kuchnia polowa, buty, pa-

ORDER

sy, szable, karabiny, bagnety, plecaki, płaszcze, order, futrzane czapki, wąsaci żołnierze, brodati oficerowie, tańczące ogiery, flagi, granaty, katusze, miotacze min, i w ogóle wszystko.

Na pewno stało wokół mnie więcej osób. Na pewno cała ulica stała pod orzechami, ale ja nie widziałem nic poza pochodem, nie słyszałem nic poza twardym, męskim śpiewem, którego sens poznałem znacznie później — przecież słowa pozostały bez zrozumienia w moich uszach — a były one następujące: „Jesli zawtra waj na, jesli wrag napadjet, jesli ciomnaja sila nagrannjet...”

Nogi moje zmarzły w tych przechodzonych już butach, fioletowe od mrozu ręce wciąż napłem od rękawów swetra i gapiłem się na przemarsz. Bałem się. Nie pojedynczych żołnierzy, lecz całości, bałem się tej potężnej siły, która przesuwała się tuż przede mną, w odległości pięciu metrów, bałem się czołgów, których stalowe gąsienice ścierały kostki ulicy przyzwyczajone dotąd do gumowych kół furmanek, bałem się nigdy nie widzianych armat. Obawa ta pozostała niesprecyzowana w dziecięcych myślach, strachem rozpięła serce, łomocząc jak ciężkie uderzenia młotkiem.

Obok mnie stał maleńki Jó-zio Szabó, w wielkiej czapce futrzanej swego ojca, w drew-niakach. Nagle szturchnął mnie w bok.

— Stary! — ja umiem po rosyjsku — szepnął tajemniczo.

Widząc moje wątpliwe spojrzenie, zapytał:

— Nie wierzysz? Mam pokazać? — i nie czekając na odpowiedź, na całe gardło krzyknął do maszerujących:

— Drastuci towarzysze! Zaskoczył mnie swą odwagą. Słyszałem już od ojca to rosyjskie powitanie, czy coś podobnego, ale dopiero teraz

uprzytomniłem to sobie. A Józef Szabo sam krzyknął do maszerujących. Patrzyłem na niego, jego twarz wypełniła się jakąś mieszaniną dumy i strachu. Nie było czasu na rozmyślanie. Wąsaty żołnierz w zapiętym aż do końca płaszczu, z plecakiem na ramionach wyskoczył z szeregu, przez rów podbiegł do Józka i podniósł go. Józef przestraszony nie potrafił wymusić z siebie ani jednego słowa, mrugnął tylko pod wielką czapką, a za chwilę na rękach żołnierza siedł razem z maszerującymi.

Przez chwilę śledziłem wzrokiem Józka, ale dudniące maszyny wojenne, czołgi, armaty, miotacze min zmieniły moją uwagę.

Nie minął nawet kwadrans, gdy zobaczyłem znowu Józka. Biegł wprost do mnie, trzymając coś w garści.

— Zobacz, stary! — krzyknął dysząc i wyciągnął zabrudzoną rękę, w której zabłysnął piękny złoty order na czerwonej wstążce.

— Otrzymałem do Rosjanina — dodał i bojąc się, że zabiorę, błyskawicznie wsunął order do kieszeni.

Wojska odjechały a my z Józkiem poszliśmy do domu. Było mi koszmarnie zimno w tym szarym swetrze, w tych przechodzonych butach. Usiadłem obok pieca, zadumałem się. Niedługo koniec wojny i zaczyna się zajęcia w szkole. Wyciągnąłem książkę z czytankami, przykucałem na taborecie i czytałem: „Jesienne liście spadają z drzew, wiatr rozpędza je tu i tam...” Nie mogłem sobie wybaczyć, dlaczego nie ja powitałem tych żołnierzy, teraz miałbym ten błyszczący order. Czytałem dalej, ale w uszach moich rozbrzmiewała na nowo pieśń, słyszałem hałas przemarszu, rżenie koni, szum motorów. Za oknem wiał ostry listopadowy wiatr.

SANDOR GAL

Połykacze bezsensu

Dokończenie ze str. 3

wiadać swoje sądy. Są też tacy, którzy piją, aby zapomnieć o dręczących ich kłopotach, ale kłopoty te nie znikają, lecz wraz z rozwojem nalogu — jeszcze się pogłębiają, a alkoholik popada w coraz

z siedzibą w Poznaniu. Jego organizację powierzono prof. dr. hab. Marianowi Jerzakowi, pracownikowi poznańskiej rolniczej uczelni.

Oddajmy raz jeszcze głos I sekretarzowi KD PZPR Poznań-Stare Miasto, Włodzimierzowi Kowalskiemu.

— Nie chciałbym być posądzony o łatwy optymizm — mówi sekretarz — ale wierzę głęboko, że dotychczasowe dokonania, zaangażowanie społeczne wielotysięcznej rzeszy mieszkańców naszej dzielnicy, aktywistów partyjnych i bezpartyjnych, ogniw Frontu Jedności Narodu przekonują, że nadal wzrastał będzie rytm naszej pracy, czego wymiernym dowodem będzie lepsze i kulturalniejsze życie mieszkańców Starego Miasta, które będzie godną wyżywką całego Grodu Przemysława. Najbliższe lata przyniosą zmiany w poprawie bazy materialnej poznańskiej kultury — powstanie m. in. Teatr Muzyczny, rozbudowane zostanie Muzeum Narodowe, odbudowany będzie Zamek Przemysława, kompleks nowych obiektów otrzyma uczelnie artystyczne Poznania. Na północy miasta, w rejonie Piątkowa powstanie nowe, godne wieku następnego miasteczko UAM...

Uchwała VI Zjazdu PZPR stwierdza: „Nauka powinna być jednym z głównych czynników kształtujących oblicze naszego kraju. Jej rozwój musi odpowiadać dzisiejszym i przyszłym potrzebom społeczeństwa socjalistycznego w dziedzinie gospodarki, kultury, oświaty i warunków życia człowieka”. Nauka poznańska stara się to zadanie spełnić na miarę ambicji współczesnego pokolenia.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Ze względu na swój zasięg i niebezpieczne, wręcz tragiczne dla wielu osób skutki, alkoholizm został uznany za chorobę społeczną. Istnieje sieć poradni przeciwalkoholowych, w których sami zainteresowani oraz ich rodziny uzyskać mogą fachową pomoc. W cięższych przypadkach, gdy choroba jest zaawansowana, chorzy kierują się na leczenie w szpitalach. Nasza społeczność wypowiedziała więc alkoholizmowi wojnę. Ważne jest, ażeby każdy z nas czuł się odpowiedzialny za jej wynik, zważywszy zwłaszcza olbrzymie koszty, jakie ponosimy z racji leczenia, absencji w pracy, będącej prostym efektem „przepicia”, nie mówiąc już o anormalnej sytuacji rodzin alkoholików.

Profesor T. Bilikiewicz stwierdza, że „walka o uchronienie jednostek od nałogu musi być przegrana w środowisku, które nie docenia rozmiarów klęski społecznej, jaką jest toksykomania z alkoholizmem na czele (...). Toksykomanie są klęską, od której można by przy dobrej woli ludzkość całokształt uwolnić”.

W naszym kraju wiele już zrobiono, aby cel ten osiągnąć, ale ostateczny wynik zależy od nas wszystkich — od sprządawcy, przechodnia z ulicy, a zwłaszcza tych, którzy swoją słabość mają odwagę przezwyciężyć.

ZOFIA WŁODOWSKA

Sport, turystyka i rekreacja w największej dzielnicy Poznania

Piękny sukces

H. Ereńskiej - Radzewskiej

W Taszkencie zakończył się międzynarodowy turniej szachowy kobiet, w którym piękny sukces zajmując drugie miejsce, odniosła reprezentantka Polski — poznanianka H. Ereńska-Radzewska. Została ona wyprzedzona jedynie przez zawodniczkę Taszkentu — A. Mrktyczan, która zdobyła w 13 partiach 10 pkt. Ereńska podzieliła drugie miejsce z reprezentantką NRD — Annet Michel. Obie zawodniczki uzyskały po 8,5 pkt.

Wyniki • Wyniki

O PUCHAR „IZWIESTII”

HOKEJ NA LODZIE
ZSRR — CSRS 3:4 (2:2, 1:1, 0:1).
Finlandia — Szwecja 3:2 (1:0, 2:1, 0:1).

*
Polska — CSRS B 9:4 (2:1, 5:2, 2:1).

I LIGA SIATKARZY
Stal Mielec — Piłomień Miłowiec 3:1 (10:15, 7:15, 15:11, 4:15).
Chelmieć Wałb. — AZS Olsztyn 0:3 (7:15, 12:15, 5:15).
Hutnik Kraków — Legia W-wa 3:1 (13:15, 15:7, 15:7, 18:16).
Jedność Michałkowice — Avia 3:1 (15:13, 15:11, 9:15, 15:7).
Beskid Andrychów — Resovia 1:3 (16:14, 8:15, 7:15, 5:15).

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 9 — Przemysław — AZS Gorzów. Mecz siatkarów o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Sala X LO przy ul. Wiosłarskiej.
Godz. 10 — Energetyk — Sarmata Warszawa. Mecz siatkarów o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego.
— Budowlani — AZS Poznań. Mecz siatkarów o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Sala Technikum Mechanicznego przy ul. Dzierżyńskiego.



W „Stomilu” — gdzie pracuję — mówią teraz — „Co z ciebie za mistrz, skoro w gazetach o tym nie piszą”.

Jest jednym z najlepszych motocyklistów Motoklubu Unia w Poznaniu, a jednak jego nazwisko niewiele mówi niewtajemniczonym. Przez lata uprawiał sport motocyklowy w cieniu krajowych i międzynarodowych sukcesów Ryszarda Mankiewicza i popularniejszych wyścigów na trawie, z których dwa najpoważniejsze — wyścigi o Złoty Kask na Wo li, oraz o Memoriał Jerzego Mielocha odbywały się właśnie w Poznaniu. Imprezy, w których startował E. Stachowski rozgrywane są poza naszym miastem; ma więc żal do piszących o sporcie, iż relacje z zawodów ulicznych bywają lakoniczne i niekompletne. Zaprzysiężeni kibice... kolarstwa pamiętają jego nazwisko jeszcze z okresu kiedy jako szosowiec Stomila ścigał się z Marchewką i Pawlakiem. Miał 18 lat, gdy zanotował pierwszy sportowy sukces — III miejsce w wyścigu kolarskim o „Puchar Stefana Przybylskiego”.

Po paru latach przerwy w uprawianiu kolarstwa skierował swe zainteresowania na stronę motocykli. W 1965 roku wystartował w zorganizowanej przez Unię „Pogoni za lisem”, wygrywając tę imprezę. Dwa lata jeździł na trawie. Później w czasie jednej z eliminacji do MP, wywalczył puchar dla najlepszego jeźdźcy w klasie do 125 cm. W 1965 zdobył tytuł drugiego wicemistrza Polski i każdy następny rok przynosi mu coraz większe sukcesy — w 1970 i 1971 zo-

Problemem dalszego rozwoju sportu, turystyki i rekreacji na Nowym Mieście, władze partyjne i administracyjne tej dzielnicy, poświęcają szczególnie wiele uwagi z przyczyn nader oczywistych. Pracownicza część Poznania jest nie tylko największą obszarowo dzielnicą miasta, tutaj usytuowana jest większość poznańskich zakładów przemysłowych, stale przybywa mieszkańców, szkół i instytucji.

Uregulowanie spraw należytego rozwoju czynnego wypoczynku po pracy i nauce na Nowym Mieście, to uregulowanie zorganizowanej rekreacji bez mała w połowie pół-

Zwycięstwo siatkarów Energetyka

Jedyną imprezą sportową, która wzbudziła w Poznaniu większe zainteresowanie było spotkanie o mistrzostwo II ligi siatkarów. Energetyk pokonał w nim zdecydowanie Sarmatę (Warszawa) 3:0 (15:7, 15:3, 15:9). Tak więc po serii porażek, które sprawiły, że wczorajsze zwycięstwo znalazły się na ostatnim miejscu w tabeli, poznańska drużyna zdobyła nareszcie cenne punkty. W ten sposób Energetyk zwrócił się z Sarmatą i dzisiejszy mecz zdecydowanie o tym, który z wymienionych zespołów będzie outsiderem na półmetku rozgrywek. Sądząc po przebiegu spotkania sobotniego, poznanianki powinny i w pojedynku rewanżowym okazać się lepsze. Tylko w początkach meczu sobotniego oraz w secie trzecim, kiedy to na parkiecie oglądaliśmy częściowo rezerwowego zawodniczki, Energetyk z pewnym trudem zdobywał punkty.

Przed spotkaniem II-ligowym w pojedynku o mistrzostwo ligi okręgowej Energetyk pokonał nie spodziewanie SZS AZS 3:0 (15:13, 15:12, 15:10).

Po meczu Energetyk — Sarmata rozmawialiśmy z trenerem zespołu poznańskiego p. B. Jaskiewiczem. Jest on zdania, iż Energetyk powinien wygrać się ze strefy zagrożonej, gdyż ma w drugim rundzie rozgrywek dość korzystny układ spotkań. Poza tym, po okresie konsolidowania się zespołu, chyba nareszcie będzie on grał lepiej. (ad)

*
W meczu ligi międzywojewódzkiej Przemysław pokonał AZS Gorzów 3:0.

milijonowego miasta. Podczas niedawnej sesji DRN Nowe Miasto szczegółowo przeanalizowano problemy sportu, turystyki i rekreacji; wytyczono również najbliższe plany i zamierzenia w tym zakresie.

Na terenie dzielnicy ogniska TKKF: „Piast”, „Zęgrze” i „Nowe Miasto” skupiają blisko 700 osób w 38 sekcjach. Liczba ognisk zakładowych wzrosła ostatnio do 22, a obejmują one swym zasięgiem ponad 2500 pracowników. Ogółem w 52 imprezach sportowo-rekreacyjnych, zorganizowanych przez TKKF uczestniczyło ponad 5000 pracowników i mieszkańców Nowego Miasta.

Najprężniej działającym ogniskiem TKKF jest „Piast”. Jego działacze, dzięki pomocy Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” oraz należytej współpracy z radami osiedlowymi rozwijają szeroką działalność w 21 sekcjach m. in. ogólnorozwójowych, gimnastyki rekreacyjnej, kominki, kulturystyki, gier sportowych.

Blisko 20 000 osób na Nowym Mieście zdobyło powszechne odznaki sprawności fizycznej, drugie miejsce zajęły zespoły dzielnicy we współzawodnictwie spartakiadowym.

Olbrymią popularnością cieszą się rozgrywki piłkarskie ligi zakładowej, w której uczestniczy przeszło 20 instytucji. Podobne turnieje organizowane są w takich dyscyplinach jak: siatkówka, koszykówka i kometka.

Jednym z czynników dynamizujących życie sportowe dzielnicy, upowszechnienie turystyki i czynnego wypoczynku — jest praca organizacji ZMS-owskiej. Włącza się ona czynnie w przygotowanie spartakiad zakładowych, obozów szkoleniowo-wypoczynkowych, blwaków, rajdów i wycieczek. Najprężniej działają one w PFLT,

PFMZ, PKKS „Amino”, PZOS „Stomil”, „Pollenie-Lechil”. Właśnie ZMS-owcy byli organizatorami wielu ciekawych imprez sportowych takich jak: regaty na rowach wodnych, konkursów strzeleckich, rodzinnych zawodów pływackich itp.

Zwiększenie liczby wolnych od pracy sobót sprawiło, iż istotny stał się problem organizacji wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Cenną inicjatywę, godną upowszechnienia, podjęły Zakłady Metalurgiczne „Pomet”, które skracając turnusy czasowe o jeden dzień po bytu, wykorzystwały ośrodki wczasowe dla potrzeb wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Podobnymi inicjatywami pochwalić się mogą ZHP, LOK, PTTK oraz Ośrodek Wychowania Fizycznego, który swe działania skoncentrował na niebagatelnej kwestii — masowej nauce pływania.

O pracy klubów sportowych Nowego Miasta: Polonii, Przemysław, Połtowa, Budowlanych, Małty i Stomila informowaliśmy nieraz na naszych łamach. Po sesji DRN wspomnieć jedynie wypada o nich w kontekście planów związanych z rozwojem sportu wycieczkowego w tych klubach. (ask)

Aby nie rdzewieć za młodu

Czym jest dla młodego człowieka sport szczegółowo wyjaśniać nie trzeba. Nie od dziś bowiem wiadomo, że zawiera on w sobie olbrzymi ładunek wartości wychowawczych, poznawczych, kształcących i zdrowotnych. Jego atrakcyjność powoduje, że cieszy się on wśród młodzieży coraz większą popularnością. Znalazło to swoje odbicie w programie działalności Rady Wojewódzkiej FSZMP w zakresie rozwoju sportu, turystyki i rekreacji na rok 1975.

W dziedzinie sportu masowego i rekreacji zamierzenia są bardzo ambitne: upowszechnianie szkolnych i uczelniowych gier sportowych, rozwijanie Igrzysk Młodzieży Robotniczej, organizacja różnorodnych imprez sportowo-rekreacyjnych, upowszechnianie sportów obronnych, pomoc młodzieży w zdobywaniu Powszechnego Odnaki Sportowej. Poza tym FSZMP zamierza zorganizować cztery akcje główne: narciarskie biegi patrolowe, masowe biegi przełajowe, masową naukę pływania, masowe turnieje piłki nożnej i siatkówki.

12 wolnych sobót, jakie będziemy mieli w 1975 roku, powoduje konieczność wyrobienia u młodzieży nawyku aktywnego wypoczynku. Zauważyli to działacze FSZMP planując rozwój turystyki sobotnio-niedzielną w formie jedno- lub dwudniowych wycieczek pieszych, kajakowych, rowerowych. W ramach wypoczynku wakacyjnego i urlopowego organizować się będzie obozy szkoleniowo-wypoczynkowe, pobytowowe, piesze, kajakowe, rowerowe i żeglarskie.

Nie zapomniano również o turystyce zagranicznej, którą ujęto w planach działania Federacji na przyszły rok.

W zakresie bazy sportowo-rekreacyjnej przewiduje się budowę w czynnie społecznym małych prostych boisk do gier i zabaw, terenów rekreacyjnych przystosowanych do gier ruchowych, namiotowych i baz noclegowych. (wił)

Turniej koszykarzy

Lech wygrał ze Spójnią

W ostatnim meczu I-ligowego turnieju koszykarzy Lech pokonał Spójnię 88:63 (76:76, 37:42). Najwięcej punktów dla Lecha zdobyli: Paul — 27, Durejko — 20 i Pawelczak — 14. Po raz pierwszy w tym turnieju potrzebna była dogrywka dla wyłonienia zwycięcy. Gra była wyrównana z tym, że częściowo prowadził gdańszczanin. Lech wystąpił bez kontuzowanego Kostenczkiego, ale tym razem Durejko dzielnie wspomagał Paul. Było to jedno z ciekawszych sobotnich spotkań.

A oto komplet wyników piątkowych:

Górnik — Lech 74:66 (37:32).
Lublinianka — Resovia 74:69 (37:40).
Polonia — Spójnia 98:69 (44:27).
Wisła — Start 120:63 (63:36).
Wybrzeże — Śląsk 101:74 (68:34).
Pogoń — Legia 80:78 (48:36).
Wyniki sobotnie:
Pogoń — Lublinianka 57:72 (25:40).
Start — Górnik 82:66 (41:40).
Śląsk — Legia 95:93 (50:49).
Lech — Spójnia — 88:83 (76:76, 37:42).
Wisła — Polonia 88:86 (80:80, 42:36).
Wybrzeże — Resovia 87:81 (76:76, 40:35).

Oto tabela I ligi koszykarzy:

1. Wybrzeże	20	2	42	2707—1645
2. Wisła	19	3	41	1908—1672
3. Resovia	18	4	40	1944—1539
4. Polonia	15	7	37	1892—1653
5. Śląsk	11	11	33	1731—1705
6. Lech	10	12	32	1979—1789
7. Spójnia	10	12	32	1469—1620
8. Start	9	13	31	1547—1753
9. Lublinianka	8	14	30	1480—1592
10. Pogoń	6	16	28	1581—1870
11. Górnik	4	18	26	1611—1871
12. Legia	2	20	24	1794—2046

I LIGA KOSZYKAREK

Stomil — AZS P-ń 67:86 (31:39).
ŁKS — Wisła 61:72 (22:39).
Polonia — AZS W-wa 67:60 (36:33).
Spójnia — Lech 103:61 (54:37).
SZS AZS Pruszków — Olimpia 79:85 (29:42).

Liga angielska

PP. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 21 bm.

1. Birmingham — Liverpool 3:1.
2. Burnley — Middlesbrough 1:1.
3. Chelsea — West Ham 1:1.
4. Everton — Carlisle 2:3.
5. Luton — Derby 1:0.
6. Manchester City — Wolverhampton 0:0.
7. Newcastle — Leeds 3:0.
8. Stoke — Arsenal 0:2.
9. Tottenham — Queens Park 1:2.
10. Bolton — Oxford 3:1.
11. Bristol Rovers — Portsmouth 0:1.
12. Cardiff — Notts County 0:0.
13. Millwall — Sheffield Wed 2:1.

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Londyn” cz. II, poniedz. nieczynne.

MTP (Hala nr 21, ul. Śniadeckich 21) — codziennie g. 15—22, niedz. i święta g. 11—22 „Zimowy NON-STOP”.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — inter na, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; PONIEDZIAŁEK: internia, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Kryświcka 7; okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chetmońskiego 20) — tel. 06-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989, g. 7—22.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).

Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9—21, (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska, Starolekańska 18.

STRONA

GŁOS — 22/23 XII 1974

Stachowskiego sny o „Yamasze”

Po złoto na eksponacie

staże pierwszym wicemistrzem, w trzech następnych mistrzem kraju, w swej klasie. W tym samym czasie dokonuje sztuki nie lada — po trzykrotnych zwycięstwach zdobywa na własność Złoty Kask „Dziennika Łódzkiego”, choć bezskutecznie o to trofeum walczyli tacy zawodnicy jak: G. Henek, S. Grześ, R. Mankiewicz czy J. Szymkowiak.

W jednej z łódzkich imprez zdobył puchar dyrektora WSK w Świdniku. Napisał wtedy list do dyrektora Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, prosząc o wskazanie możliwości zakupu niezbędnych części, na który zresztą nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Może po prostu dyrektora było wstyd, bo... Stachowski obalił wiele mitów o polskich motocyklach wycieczkowych. Od początku swej kariery jeździ na poskładanym

sie 125 cm. Ma kilka dobrych motocykli, w tym imponującą „Honda”, ale te przystosowane są do wyścigów na trawie. Jednak...

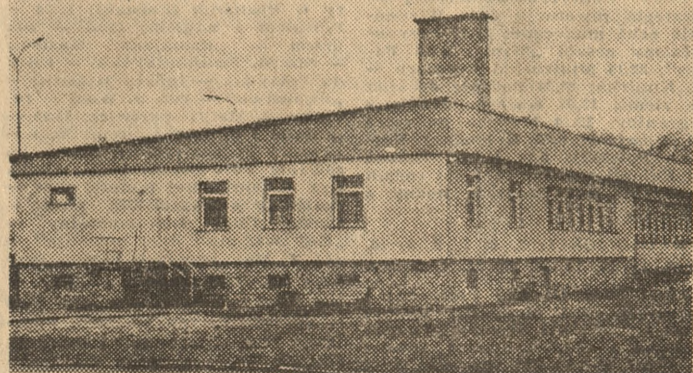


Edward Stachowski — motocyklowy mistrz Polski.
Fot. (2) — K. Przychodźki

den z prezesów Unii — Henryk Ruks poinformował nas jednak, że są szanse na uzyskanie w przyszłym roku dwóch motocykli „Yamaha”. Dalecy jesteśmy od sugerowania zarządowi Unii jak ma go spodarować własnym sprzętem, ale chyba jedną z maszyn powinien otrzymać Stachowski. Swoją pracą dowiódł jak wielkim piętyzmem potrafi otoczyć powierzony mu sprzęt, po stawia na wyścigach, że motocykl będzie osiągał dobre rezultaty sportowe.

W swej wyścigowej karierze Edward Stachowski osiągnął właściwie wszystko, co było do zdobycia. Może być jeszcze raz mistrzem kraju, może to powtórzyć wielokrotnie, tylko czy to właśnie chodzi? Wiemy, iż Unia nie jest klubem zasobnym, że z samej sympatii władz sportowych dewiz nie przybywa. A jednak czas najwyższy, by kilku jej zawodników popróbowali sił na obcych torach. Prócz sportowych i propagandowych konsekwencji wyjazdów uniowców za granicę, w grę wchodzi również element czysto ekonomiczny. Nie o wycieczkę bowiem tu chodzi, lecz o możliwość zarobienia na startach niezbędnych środków, za które można by utrzymać motocykle. (ask)

Nowy obiekt dla akademików



Na zdjęciu: nowy pawilon AZS-u.

Fot. — H. Kamza

W sobotę oddano do użytku na stadionie AZS-u w Poznaniu pawilon sportowy. Najbardziej na ten moment czekał szermierz klubu, którzy po kilkunastu latach tułaczki po cudzych salach otrzymali swój własny obiekt. Sala szermiercza, będąca największym pomieszczeniem w tym pawilonie, urządzone jest na wzór odpowiedniego obiektu na OPO w Warszawie na Bielanych. Oprócz niej w pawilonie znajdują się jeszcze pomieszczenia dla judoków oraz siłownia, z której korzystać będą przedstawiciele wszystkich sekcji. Siłownia

posiada wielofunkcyjne urządzenie „Atlas” i pomosty z ciężarówymi sztangami.

Nowy obiekt wyposażono w kilka szatni, natryski, i urządzenia sanitarne. Z pawilonu, prócz przedstawicieli wymienionych już dyscyplin, korzystać będą jeszcze lekkoatleci, a w godzinach przedpołudniowych odbywać swoje zajęcia będą studenci.

Otwarcie obiektu dokonał prezes AZS-u, rektor Akademii Medycznej prof. dr Roman Góral, który podkreślił, że nowe warunki treningowe wpłyną na podniesienie poziomu reprezentowanego przez sekcje korzystające z nich. (wił)

Grudzień 22	Honoraty Zenona
Niedziela 23	Sławomir Wiktorii
Poniedziałek	Słońce: 7.49—15.31

TEATRY

OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.
MUZYCZNY — g. 15 „Noc w Wenecji”.
NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
LALKI i AKTORA (Scena Marcinek) — g. 17 „Siała baba mak”.
KABARET „TEY” — g. 17 i 20 „Dziś Ursus Super Star”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Śladki dom” (bel.-fr. b.o.).
g. 20 „Ostatni termin” (USA 15 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 17, 19.30 „Ktoś czyha na moje życie” (czes. 15 l.), poniedz. nieczynne.
APOLLO — g. 10.30, 13.30, 20 i poniedz. g. 13.30, 17, 20 „Potop” cz. II (barwny, szerokoformatowy stereofoniczny na taśmie 70 mm — pol. b.o.), niedz. g. 17 — seans zamknięty.
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 i poniedz. g. 18, 20.15 „Szary okrutnik” (radz. b.o.).
GONG — g. 10, 12 — s. zamkn., g. 14, 16 „Niezawodni przyjaciele” (rum. b.o.).
g. 18, 20 „Na samym dnie” (RFN 18 l.), poniedz. g. 10, 12, 16, 18, 20 „Gangsterski walc” (fr. 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Honor samuraj” (jap. 15 l.), niedz. g. 17, 19 „Banda Asa Kier” (radz. b.o.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Mocne uderzenie” (pol. b.o.), poniedz. g. 10, 12, 14, 16, 18 „Pieczone gołąbki” (pol. b.o.).

KOSMOS — g. 11 „Gappa” (jap. b.o.).
g. 17.30 „Klan Sycylijskich” (fr. 15 l.), poniedz. nieczynne.

MALTA — g. 16 „Złotorogi jeleń” (radz. b.o.).
g. 18, 20 „Bolesław Smiały” (pol. 15 l.), poniedz. nieczynne.

MINIATURA — g. 14, 16 „Pipi” (szw. b.o.).
g. 18, 20 „Tajemnica Aleksandra Dumasa” (czes. 15 l.), poniedz. nieczynne.

OLIMPIA — g. 11 „Królowa śniegu” (bajka).
g. 12 „Miś w opałach” (bajka).
g. 13 i poniedz. g. 10, 12.30 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (ug. b.o.), poniedz. g. 15 „Julka, Julia, Juleczka” (NRD b.o.).

OSIEDLE — nieczynne.
PANCERNIAK — g. 11 „Kajtek” (pol. 7 l.).
niedz. i poniedz. g. 17, 19.30 „Zazdrość i medycyna” (pol. 15 l.).

PRZYJAŹN — g. 15.45, 17.45, 20.15 „Kozi róg” (bulg. 15 l.), poniedz. nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Szaleństwo miłości” (norw. 18 l.).

RUSAŁKA (Sawrzedz) — g. 15, 17, 19.30 „Jakow Bogomolow” (radz. 15 l.), poniedz. nieczynne.

SCALA — g. 16, 18, 20 „Palec boży” (pol. 15 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Liliowa akacja” (węg. b.o.).

TECZA — g. 15 „Kasia i mruzek” (bajka).
g. 17 „Sześć niedźwiedzi i kłown Cebulka” (czes. b.o.).
g. 19 „Fraulein doktor” (ug. 18 l.), poniedz. g. 17, 19 „Grubasek” (czes. b.o.).

WARTA — g. 10, 11, 12 „Kominarczyk” (pol. b.o.).
g. 13, 15 i poniedz. g. 10 „Przygody Hucka Finna” (radz. b.o.).
niedz. g. 17.30 „Godzina za godziną” (pol. 15 l.).
niedz. i poniedz. g. 20 „Buntownik bez powodu” (USA 15 l.), poniedz. g. 12, 14, 16, 18 „Pulapka w delcie Dunaju” (rum. b.o.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Wydra pana Grahama” (ang. b.o.).
g. 16.45, 18.45 „Dziwczynka szuka szczęścia” (ang. 15 l.), poniedz. nieczynne.

WILDA — g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 „Potop” cz. II (pol. b.o.).

WRZOS (Luboń) — g. 17 „Kochany drapieżnik” (radz. b.o.).
g. 19 „Szantażysta” (fr. 15 l.), poniedz. nieczynne.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone ne wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” codziennie g. 10-15 wtorki i piątki g. 12-18, soboty i niedzielle zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-18.

10-18 „XXX rocznica Ludowej Republiki Bułgarii — tradycje ruchu rewolucyjnego okręgu Płodyw”. INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15. PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-18, sob. — nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9), g. 9-18, niedz. g. 10-15 „Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego” — do 24. II. 1975.

ROLNICTWA (Szerbińskiego) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedziałek i środa g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedśw. zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) do 23 II 1975 zamknięte.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — „Handel i usługi w ex librisie ze zbiorów Feliksa Wagniera” — g. 10-20, niedz. i św. — g. 12-18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — ogólnopolska wystawa małych form rzeźbiarskich — „Rzeźba XXX-lecia PRL” — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 poniedziałek, nieczynna (do 31. XII).

Uwaga: 25. XII wszystkie muzea są nieczynne.



POLDROB

PANIE DOMU — PAMIĘTAJCIE!

DRÓB NIEODZOWNY NA ŚWIĄTECZNYM STOLE

Oferują: Poznańskie Zakłady Drobiarskie w Poznaniu

Lokale

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49851g.

Poszukuje pokoju, chętnie z niekierującym wejściem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49851g.

Mieszkanie trzy pokoje, komfort — kupię zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49875g.

Oddam od kwietnia 1975 r. 1-2 pokoje na okres 3-5 lat (Winiogrody), opłata z góry. Adres wskaże lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49819g.

Kupię mieszkanie M-3 — własnościowe, w nowym budownictwie lub dom do 400 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49782g.

Wynajmę pokój małżeńskowy bezdzietnemu, płatne ręką, w centrum. Poznań, Świerczewo, ul. Kraskiewicza 37. 49800g

Zamienię 2 pokoje, wspólny korytarz — na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49821g.

Zamienię mieszkanie w Śródmieściu, 3 pokoje z kuchnią (półstwierca) — na kuchnię pracowniczą, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49877g.

Kulturalna pani, szuka samodzielnego pokoju w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49428g.

Przyjmę na pokój małżeńskowy. Tel. 418-545. 49627g

Pokój 2-osobowy, wynajmę, Włocławek 9 — (Górczyński). 49020g

Małżeństwo studenckie — członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49522g.

Panią pracującą, poszukuje pokoju. Telefon 67-33-48. 49500g

Przyjmę pana na samodzielną pokój. Junikowska 40. 49497g

Poszukuje mieszkania dwu lub trzypokojowego na okres jednego roku, płatne z góry. Oferty proszę składać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49464g.

Sprzedam natychmiast samodzielną mieszkanie własnościowe, koło Rynku Łazarskiego, 5 p. tr., c.o. ogólna powierzchnia 36 m², pokój z balkonem, kuchnia, przedpokój, łazienka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49725g.

Studentka AM, poszukuje pokoju u starszej pani (najchętniej z telefonem). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49759g.

Młode małżeństwo, przyjmę dozorstwo, może być z paleniem, warunki mieszkalne. Poznań 60-830, Krasieńskiego 16 m. 1. 49770g

Kupię natychmiast M-1 lub M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49141g.

Matka z synem, poszukuje pilnie pokoju lub z kuchnią, możliwie na rok, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49302g.

Zamienię komfortowe mieszkanie 3-pokojowe w Ostrowie Wlkp. — na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49317g.

Zgromadzi M-3 spółdzielcze, komfort — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49276g.

Kupię własnościowe mieszkanie M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49275g.

Małżeństwo przyjmę na pokój. Baranowo, Wspólna 8. 49663g

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.20 — 1.18 — Chemia — 1. 27 — Alchemia i ketyony; 6.50 1.18 — Mechanizacja Rolnictwa — 1. 15 — Mechanizmy napędowe ciągników rolniczych (powt.); 7.20 — 1.18 — Rolniczy (Koznan); 7.55 — Przygotowanie radzimy; 8.05 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.15 — Nowoczesność w domu i zagrożeń; 8.40 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek — Z księgi zawodów — film — Galeria — 1.18 — Klub Światy — Zastęp pancerny i pies; 10.30 — Antena — informacje o programie TV (kolor); 11 — Z cyklu: Drogi zwycięstwa — „Wojna w Airyce” — film dok. prod. ang. (kolor); 12.20 — Dziennik (kolor); 12.40 — Z kamerą w konspiracyj; 13 — Studio Muzyki Rozrywkowej — w programie: zespół Pro-Contra, Fonogram, B. Gromnicki, grupa orkiestrowa Con Espresione, p. kier. M. Urbanieckiego oraz balet Państwowej Opery w Poznaniu (Poznań); 13.30 — Piórkami i węgłami; 13.55 — Dla dzieci — „Rajmiana” Gusiowa — reż. M. Biliżanka; 15.05 — Estrada Poetycka — Ignacy Arasicki — „Pijaniści” — reż. S. Woni — reżytycja J. Matyjaszkiewicz; 15.15 — „Ludzie i zwierzęta” — rep.; 15.30 — Lekturey Pegaza (kolor); 15.45 — Lozowanie Totu-Lotka; 16 — Wielka Gra — teleturistyczny (kolor); 16.50 — Refleksje obywatelskie; 17.10 — Polski Film Dokumentalny — „Gdy wszystko było pierwsze” — reż. T. Makarczyński; 17.45 — Przebieg znanego zespołu (Middle of the Road — Wielka Brytania); 18.20 — Sprawozdanie z Magazynu Sportowy; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Bajka dla dorosłych — „Zaliczka”; 20.25 — „Pucini” — odc. V (ostatni) — film prod. włoskiej (kolor); 21.45 — „Sam na sam” z Józefem Szajną (kolor); 22.45 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „Portret z autografem” — utwory Dwo rzaka, Mozarta, Schuberta i Pucciniego, śpiewa Elizabeth Ebert — program TV NRD (kolor); 15.15 — „W tawernie” — „Pod różą wiatrów” — scenar. Jerzy Ringer — progr. public; 15.45 — Militaria, obronność, nowoczesność; 16.15 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” teatrzyk piosenki dziecięcej TV słowackiej; 17.05 — „Śpiewają” — wyk. Regina Thoss, Klaus Sommer, Hans Inergen (kolor); 17.35 — Świat, obyczaje, polityka; 18.05 — „Ostatnie słowo” — odc. II — film prod. NRD; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Male Variete” — progr. rozr. TV NRD; 20.55 — „W domu mistrza Jana” — rep. filmowy scenar. i real. — Z. Wójcikiewicz (kolor); 21.45 — Teatr TV — Eliza Orzeszko wa — „Justyna” adapt. Kazimierz Radowicz — reż. M. Okopiński.

PROGRAM II: 14.20 — Z cyklu — „Gospodarność i ja”; 14.35 — „

Wojewódzki Zakład
Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57
przyjmie dodatkowo od 1. II 1975 r.

CHŁOPCÓW
w naukę zawodu:
♦ **BLACHARZA**
♦ **TOKARZA**
♦ **MECHANIKA APARATURY
AUTOMATYCZNEJ**

Nauka trwa 3 lata (w zawodzie blacharza — 2 lata), a po jej ukończeniu — absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:
w I roku od 240 — 300, — zł mies.
w II roku — od 360 — 480, — zł mies.
w III roku — 780, — zł mies. (dotyczy również uczniów klasy II w zawodzie blacharza).
+ nagroda kwartalna — w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia mies.

Uczniowie, którzy przerwali naukę w liceum lub technikum — w miesiącu styczniu 1975 r. — mogą być przyjęci na II semestr w ZSZD.

Zgłoszenia przyjmuje ZSZD WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 594-36.

8304-K1

Praca • Nauka

Technik ogrodnik, długolletnia praktyka w szkółce, poszukuje pracy. Poznań, Ratajczaka 48 a m. 3. 49751g

Poszukuje się gospodyni po 50, do rodziny. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47362g.

Potrzebna pani do prowadzenia domu, warunki bardzo dobre, pokój samodzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47362g.

Zakład Elektrotechniczny, ul. Kancierska, 23. przyjmie elektryka instalatora i pomocnika. 49881g

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego. Kołarzewo, Szkoła 15. pow. Poznań. 49438g

Opiekunkę do rocznego dziecka zatrudnić, ewentualnie 4-5 dni w tygodniu. Tel. 67-25-89. 49323g

Gospodarstwo rolne, zatrudni kobiety i mężczyzn z pełnym utrzymaniem. Matysiak. Poznań, ul. Starołęcka 184. 49341g

Zatrudnię panią w galeanterii damskiej z utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49358g

Pania do dzieci, z zamieszkaniem, przyjmie. Tel. 690-744. 49383g

Dozorca powyżej 30 lat — potrzebny. Mieszkanie po kół z kuchni. Oferty — Urząd Poczty, Poznań 1. skrytka 332. 49531g

Murarz poszukuje pracy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49508g.

Poszukuje się opiekunki do dziecka. Warunki do uzgodnienia. Poznań — Świerczewskiego 26c m. 1. 49499g

Przyjmę do pracy od 1 stycznia 1975 r. dwóch solidnych pracowników nie kwalifikowanych, na cały etat. Wytwórnia Artykułów Gumowych. Poznań — Górczyn, ul. Zgoda 12. 49706g

Ślusarz samodzielny, również doradca, warunki bardzo dobre — potrzebni. Administracja — Poznań, Sportna 12. 49487g

Przedsiębiorstwo Spółdzielcze
POSZUKUJE SPIESZNIE
LOKALU
na urządzenie zakładu produkcyjnego o powierzchni 150 do 250 m².
Ewentualne remonty i adaptacje wykonamy we własnym zakresie.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7963-K1.

Poszukuje opiekunki do 9-miesięcznej dziewczynki. Tel. 402-88 lub 711-29. Os. Kosmonautów 20c m. 25. 49649g

Zakład rzemieślniczy (two rzywa sztuczna), przyjmie pracownika do wtryskiarki oraz pracownika do lekcji prac. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49405g.

Poszukuje starszej pani do pomocy do jednej osoby. Warunki bardzo dobre. Adres: Fintera 33 m. 4, od godz. 9-18. 49274g

Przyjmę do domu dziecko 3-6 lat, Osiedle Kosmonautów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49379g.

Potrzebny dozorca z mieszkaniem zastępczym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49485g.

Pianista — organista, czeka na propozycje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49772g.

Ucznia przyjmę, na bardzo dobrych warunkach. Mechanika Pojazdowa — Poznań, Nad Wierzbakiem 7. 49385g

Uczennice, przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Zofia Kleczka, Poznań, ul. Garniecka 2 m. 7. Po wycenie ntu zapewniam zatrudnienie. 49416g

W dniu 21 grudnia 1974 r. odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, mamusia i babunia, która całym sercem otaczała każdego z nas

ANNA MARIA JANISZEWSKA
z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godzinie 15.25 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 50188g

W dniu 20 grudnia 1974 roku po długiej chorobie zasnęła w Bogu nasza ukochana mamusia, teściowa i prababunia, sp.

CECYLIA NICKLING
z domu Muszyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia 1974 r. o godzinie 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni synowie, synowie i wnuki

Poznań, Malmö. 50168g

DYŻURY POZNAŃSKICH PLACÓWEK USŁUGOWYCH W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

22. XII 1974 r. (II Złota Niedziela)
POGOTOWIE RTV
— ZURT — ul. Kramarska 18, tel. 569-86 — czynne od 10 — 18.
— Spółdzielnia Pracy „Teletechnika” — ul. Paderewskiego 8, tel. 501-82 — czynna od 9 — 16.
USŁUGI MOTORYZACYJNE
— P. P. Polmozyt — Stacja przy ul. Tatrzańskiej — tel. 432-11 — czynne od 9 — 13.
USŁUGI POGRZEBOWE
— Spółdzielnia Pracy „Uniwersum” — ul. Wielka 8 — tel. 556-80 — czynna od 8 — 16.
USŁUGI FOTOGRAFICZNE
— Spółdzielnia Pracy „Fotos” — Stary Rynek 57, tel. 568-67 — czynna od 9 — 13.
USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE
— Spółdzielnia Pracy „Fryzjersko-Kosmetyczna” — wszystkie zakłady będą czynne od 8 — 18.

25. XII 1974 r. (I Święto)
POGOTOWIE RTV
— ZURT — ul. Kramarska 18 — telefon 569-86 — czynne od 10 — 18.
— Spółdzielnia Pracy „Teletechnika”, ul. Wroniecka 3, telefon 518-25 — czynna od 9 — 16.
USŁUGI POGRZEBOWE
— Spółdzielnia Pracy „Uniwersum” — ul. Wielka 8, telefon 556-80 — czynna od 8 — 16.
USŁUGI FOTOGRAFICZNE
— Spółdzielnia Pracy „Fotos” — plac Wolności 9 — telefon 527-55 — czynna od 15 — 20.
— Spółdzielnia Pracy „Fotos” — Stary Rynek 57 — telefon 568-67 — czynna od 15 — 20.

26. XII 1974 r. (II Święto)
POGOTOWIE RTV
— ZURT — ul. Kramarska 18 — telefon nr 569-86 — czynne od 10 — 18.

Spółdzielnia Pracy „Teletechnika” — ul. Dzierżyńskiego 164, tel. 33-02-95 — czynna od 9 — 16.
USŁUGI POGRZEBOWE
— Spółdzielnia Pracy „Uniwersum” — ul. Wielka 8, tel. 556-80 — czynna od 8 — 16.

29. XII 1974 r. (Niedziela)
USŁUGI POGRZEBOWE
— Spółdzielnia Pracy „Uniwersum” — ul. Wielka 8, telefon 556-80 — czynna od 8 — 16.
USŁUGI FOTOGRAFICZNE
— Spółdzielnia Pracy „Fotos” — Stary Rynek 57, telefon 568-67 — czynna od 9 — 13.
USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE
— Zakłady Spółdzielni Pracy „Fryzjersko-Kosmetycznej” — czynne od 9 — 13 —
ul. Czerwonej Armii 52/56 — tel. 699-161 w. 152
ul. Roosevelta 20 Hotel „Merkury” — tel. 478-05
ul. Stalingradzka 54/68 Hotel „Polonez” — tel. 699-141 w. 15-04
— tel. 408-71
— tel. 446-97
— tel. 672-914
— tel. 652-48
— tel. 33-39-33
— tel. 33-34-59
Dworzec Główny
Osiedle Jagiellońskie (Pawilon 125)

1. I 1975 r. (Nowy Rok)
POGOTOWIE RTV
— ZURT — ulica Kramarska nr 18 — telefon 569-86 — czynne od 10 — 18.
— Spółdzielnia Pracy „Teletechnika” — ul. Chwaliszewo 7/8, tel. 532-94 — czynna od 9 — 16.
USŁUGI POGRZEBOWE
— Spółdzielnia Pracy „Uniwersum” — ul. Wielka 8, telefon 556-80 — czynna od 8 — 16.

8284-K1

Drawskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Drawsku Pomorskim
oferują do natychmiastowej sprzedaży dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych
OKLEINĘ WOLNĄ OD ZOBOWIĄZAŃ
w następujących ilościach i gatunkach:
♦ **OKLEINA DĄB** — 25 tys. m²
♦ **OKLEINA BUK** — 20 tys. m²
♦ **OKLEINA ORZECH** — 5 tys. m²
♦ **OKLEINA LIPA** — 5 tys. m²
♦ **OKLEINA TOPOLA** — 5 tys. m²
♦ **OKLEINA OLCHA** — 6 tys. m²
oraz tarcicę liściastą różnych gatunków i grubości.
Zamówienia będą realizowane wg kolejności wpływu.
Informacji udziela Dział Zbytu, tel. 608
Drawsko Pomorskie.
3129-K2

Kupno • Sprzedaż

Kupię lub wydzierżawię garaż w okolicy Łazarza. Graniczna 11 m. 7. 50174g

Biurko stylowe, mniejsze kupię. Tel. 66-07-55. 49194g

Kupię wal korbowy ciągnika Deutz 11 KM lub silnik. Paprzycki, Dachowa, 63-122 Gadki, pow. Śrem. 49605g

Kupię bony PeKaO. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49868g

Tokarkę kupię. Telefon 33-07-76. 49357g

Wywrotkę kupię oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49524g

Kupię dźwigary od 18-23 mm, 30 mb. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49518g

Kupię bony PeKaO. Tel. 321-535. 49804g

Kupię bony PeKaO. Tel. 32-09-93. 49805g

Lisy rude — skóry, kupię. Tel. 708-19. 49912g

Kupię dobry fortepian. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49835g.

Sprzedam grzyw, szkło czarne, terabone, spawarkę elektryczną. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49846g.

Telewizor czeski, sprzedam. Tel. 630-92. 49413g

Sprzedam telewizor Topaz 21-calowy, stan dobry. Tel. 671-923. 49376g

Sprzedam złoty pierścionek z aleksandrytem i białym nowym. Dubiel, Łożwa 43 m. 3, od poniedziałku do czwartku w godz. 17-18. 49474g

Sprzedam nawóz popielczarkowy. Tel. 449-47. 49571g

Sprzedam kożuch nowy damski, męski. Ul. Raszynska 38b m. 10. 49575g

Kożuch damski, męski oraz stół krawiecki — nowe, sprzedam. Ul. Gwardii Ludowej 7 m. 2. 49619g

Sprzedam walcarkę małą (350 mm) oraz silnik 30 KW. Tel. 679-869. 49621g

Kożuch damski nowy — sprzedam. Kordeckiego 25 m. 3. 49653g

Sprzedam kożuch damski nowy. Ul. Przemysłowa 31 m. 9. 49574g

Kolejke elektryczna duży zestaw, zdalnie sterowaną sprzedam. Poznań, Kmiecica 25a. 49387g

Sprzedam nowy blam nudy — depilowane i nowe futro damskie — czarne jagnięta. Dąbrowskiego 30c m. 20. 49482g

Sprzedam brązowe 50/52, eleganckie, wartościowe — sprzedam. Chociszewskiego 33 m. 13. 49483g

Futro karakulowe, okazyjnie sprzedam. Poznań, Podolska 9. 49486g

Sprzedam kożuch damski. Rybaki 21 m. 8, godz. 14-18. 49493g

Futro białe królicze — sprzedam. Tel. 709-22. 49509g

Sprzedam atrakcyjny kożuch damski. Daleka 26. 49703g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 grudnia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., nasza ukochana żona, matka i córka, sp.

z Zubczewskich
dr JANINA SMÓLSKA
historyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia br. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Hetmańska 26 m. 4.

† Dnia 20 grudnia 1974 r. zmarła niespodziewanie, namaszczona Olejami św., nasza kochana żona i matka

ZOFIA KIELCZEWSKA
z domu Brzeska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godzinie 11 z domu żałoby w Łopieniu, o czym w głębokim smutku zawiadamiają

mąż i córki

Łopienno, pow. Gniezno. 50172g

Sprzedam szafę trzydrzwiową, ciemną, polską. Poznań, Łozowa 102 m. 19. 49473g

Sprzedam pokój stołowy, szafę trzydrzwiową, tapczan, pianino Smit-Wegner, pralkę SHL. Piefary 8 m. 4, w godz. 11-18. 49432g

Sprzedam ciągnik Ursus C-25, z przyczepą, stan idealny. Stanisław Nowacki, Pamiątkowo, pow. Szamotuły. 49517g

Sprzedam radio stereo — Elizabeth. Augustyniak, Dąbrowskiego 76 m. 24. 49711g

Owczarki szczeniata 10-tygodniowe, czarne — pod palane — sprzedam. Trzebińska 12 (Fabianowo). 49727g

Sprzedam brązowe karakulowe futro. Telefon 67-57-08. 49746g

Sprzedam kożuszek damski. Ulica Wielkopolska 41 m. 4. 49769g

Antyki — szafa, zegary, kufle, porcelana misieniska, przedmioty ze starej cynamy sprzedam. Telefon 557-78. 49384g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46354g

Wózki dziecięce głębokie i spacerowe, nowe modele poleca wytwórnia Z. Janke — Poznań, ul. Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 49225g

† Dnia 19 grudnia 1974 r. zmarł niespodziewanie mój ukochany brat, szwagier i wujek

WACŁAW ALGEMISSEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają

brat i rodzina

50198g

Druhowi Harcmistrzowi PL ZDZISŁAWOWI WIECZORKOWI i Jego Rodzinie

GŁĘBOKIE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu

Ojca
składa

Komenda Chorągwi Wielkopolskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Poznaniu
8345-K1

Wszystkim Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom oraz Znajomym, którzy połączyli się ze mną w smutku po śmierci mej niezapomnianej żony

LUCJI MUSZYŃSKIEJ
oraz towarzyszyli Jej w ostatniej drodze

SERDECZNE WYRAZY Wdzięczności
składa

mąż
49557g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
ZAKUPI
na terenie miasta Poznania

DOM JEDNORODZINNY
piętrowy, wykończony lub w trakcie budowy, względnie wydzierżawi na hotel robotniczy.

Oferty na piśmie z dokładnym opisem stanu domu, ilości pokoi, przynależnościami oraz ceną, należy kierować pod adresem

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „STOMIL”, Poznań, ul. Starołęcka 13, Dział Socjalno-Administracyjny.
8363-K1

Sprzedam Starą 27 z przy czepą, samowyladowacze. Poznań, ul. Szydłowska 14 od godz. 15. 49199g

Nysę marki 521, rocznik 1971, w dobrym stanie — sprzedam. Poznań, ul. Zwirowa 7, tel. 616-24. 48995g

Sprzedam Skodę 100 S, przebieg 34.000 km. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49923g.

Sprzedam wygraną „Syrenę 105”. Telefon 745-75, po godz. 20. 49858g

Sprzedam Fiata 1300 — 68 rok. Dzierżyńskiego 39 m. 3. 49393g

Sprzedam Warszawę 204. Oleśnicka 21, Junikowo. 49543g

Kupię Fiata 125p. Telefon 32-18-58, po godz. 17. 49545g

Sprzedam Wolgę Gaz 24, nowy typ. Września, ul. Kosynierów 38. 49592g

Syrenę 102 — tanią sprzedam. Ul. Krótka 4. 49350g

Kupię Fiata. Oferty: rok produkcji, cena. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49420g.

Sprzedam Moskwicę 407. Szczepan Szymankiewicz, Turkowo, poczta Buk, po wiat Nowy Tomysl, tel. Buk 184. 49672g

Syrenę 104, 1966 r., sprzedam, cena 25.000 zł. Tel. 43-126. 49463g

Sprzedam Żuk, skrzynia drewniana. Wolsztyn, tel. 775. 49477g

Kupię Fiata po wypadku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49525g.

Samochody

Sprzedam — NSU Prinz Sport, i Wartburga 312. Jabłoński, Janiszewskiego 5 (Świerczewo). 49445g

Sprzedam Wartburga de Lux 353, rok 1972. Telefon 659-85. 49677g

Kupię Fiata 125p, fabrycznie nowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49678g.

Samochód ciężarowy Star samowyladowczy, sprzedam. Poznań — Wola, Olzańska 8. 49680g

Sprzedam nową Syrenę — premia PKO. Skibiński — Urbanowska 5E. 49681g

P-70 combi, sprzedam lub kupię zderzak przedni re flektory. Czesława 3a m. 12. 49693g

Wartburga lub Volkswagena nowego — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49704g.

Wartburga przejeżdżówkę, w dobrym stanie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49705g.

Kupię bony PeKaO. Leszczka, Września, Kilińskiego 1. 49728g

Lokale

Mieszkanie własnościowe trzypokojowe M-4 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49261g.

Bezdietne małżeństwo poszukuje pokoju tel. 514-73. 49311g

Zamienię 4 pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielnie 80 m na dwa mniejsze w tym jedno samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49132g.

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych i Różnych „UNIVERSUM” w Poznaniu, ul. Działowa 4 zawiadamia, że przyjmuje zamówienia na wykonanie i ustawienie nagrobków

W PUNKTACH:

1. Zakład Usług Kamieniarstwa Nagrobków, ul. Gnieźnieńska 36 — dojazd autobusem nr 73, z pl. Wolności do cmentarza na Miłostowie. Przyjęcia zleceń codziennie od 9 — 14 oraz w poniedziałki, środy i piątki do godz. 17.

2. Biuro Spółdzielni przy ul. Roosevelta 1 (I piętro), codziennie od 9 — 13.
8260-K1

JASNOWIDZ

Pewnego dnia po całej okolicy rozszedła się wieść, że we dworze zginęła rzecz drogocenna — słynny pierścionek z brylantem, jedyna radość złej i zachłannej dziedziczki. Kiedy na nic zdały się usilne poszukiwania służby i domowników, dziedziczka kazała rozgłosić obietnicę, że tego, kto odnajdzie zgubę, wynagrodzi sówicie i do końca życia zapewni mu dostatek.

Dowiedział się o tym pewien wieśniak roztropny i niewiele myśląc, wybrał się do dworu. — Znajdę pierścionek w trzy dni — powiedział. — Ino przez ten czas jadła i napitku muszę mieć do woli, a także służącego, co by mnie obiegał.

— Zgoda — rzekł dziedziczka. — Niczego ci nie brakuje. Pamiętaj jednak, że jeżeli zguby nie odnajdziesz, to czeka cię kara stu batogów, bo było tu już paru oszukanych jasnowidzów...

Przystał chłop na tę umowę. „Sto batogów wezmę za trzy dni dopiero — pomyślał sobie — a co sobie do tego czasu użyję, tego mi nikt nie zabierze”. Chodził więc po obejściu i po pokojach, a na każde zawołanie miał obrotowego służącego. Szybko i beztrudno minął mu dzień pierwszy.

— No i co, jasnowidzu — zapytał go wieczorem służący — czy wiesz już coś o pierścionku?

— A jużci — powiada — wiem tyle, co i ty!

Ani spostrzegł, że służący zbliżył na te słowa i przedko zniknął z pokoju. A pobiegł on do dwóch swoich kompanów, którzy też służyli w tym dworze, i rzekł im przestraszony wielce:

— Zie z nami! Ten chłop już mnie przejrzał. Powiedział, że wie o pierścionku tyle, co i ja, a przecie ja wiem, że to myśm ten pierścionek ukradli...

— Głupsi — powiada drugi — tak mu się tylko powiedziało. Jutro ja go obiegać będę, to go wybadam.

Następnego dnia minął wieśniakowi tak jak pierwszy, tylko że mniej beztrudno. Pod wieczór był już trochę niecierpliwy — czasu pozostało mu jeszcze niewiele. Nie mając na kim wywrzeć swojej złości, fuknął w końcu na służącego, który od rana nie odstępował go ani na chwilę i na paluszkach figlał koło niego.

— Chodź się wiede mnie ci cho jak prawdziwy złodziej — powiedział. — Idźże teraz do diabła!

Służący pobiegł do swoich kompanów.

— Bieda nam! — zawołał. — Mnie też już przejrzał i zwy-myślał od złodzieja.

— Jutro ja będę mu ustawał — rzekł ten trzeci. — Może on jeszcze nie zna praw-

dy. Zobaczę, co wieczorem po-wie.

Trzeciego dnia wieśniak apetyt miał niewielki, a pod wieczór okrutnie stał się markotny. Podparł się ręką pod brodę i tego popijając miodu, smętnie patrzył przed siebie.

— Czemuś taki smutny, chłopie? — zapytał go służący.

— Ciekaw jestem, jaka ty byś miał minę, gdybyś wiedział, że jutro czeka cię sto batogów!

— odparł ze złością.

Pod złodziejem ugięły się kolana.

— Zlituj się nade mną i nad moimi kompanami! — zawołał błagalnie. — Oddamy ci ten pierścionek, tylko nas nie gub, jasnowidzu!

Chłop wytrzymał w oka mgnieniu. Zrozumiał, że zguba sama mu w ręce wpadła.

— Przynieś, coście ukradli — rozkazał — a ja postaram się o to, żeby nie wydało się wasze złodziejstwo...

Następnego ranka dziedziczka z dziedziczką i wszyscy domownicy przyszli do chłopca-jasnowidza, pytając, czy znalazł zgubę — widzę ją — rzekł wieśniak mrużąc oczy. I ją wodził ich po pokojach dworu, po korytarzach i ogrodzie, aż wreszcie przez podwórze dotarł do kurnika. — Oto macie złodziejkę! — zawołał, wskazując na okazałą kokoszkę z mocno podskubanym ogonem. Widzę w nim pierścionek z brylantem...

I rzeczywiście tak było. Bo wieśniak, otrzymawszy wieczorem skradziony pierścionek, poszedł tajemnie do kurnika i wpakował go do gardła schwy-

tanej kokoszcze, którą następ-nie, aby była znaczna, podsku-bał. Znaleźnienie pierścionka wzbudziło wielki podziw i zdumienie. Ale zanim uciechony dziedziczka pomyślał o nagrodzie, odezwała się zła dziedziczka:

— To oszust, nie jasnowidz! — krzyknęła. — Poczekaście, a zaraz się przekonacie. I pobiegnę za dom, koło studni.

Chwyciła kosę, która obok stała i rzuciła ją w głąb, aż zadzwoniła kosa po kamieniach, bo wody niewiele tam było. Wróciwszy, zapytała wieśniaka:

— No powiedz, jasnowidzu, czy wiesz, co zrobiłam przed chwilą?

Chłop zrozumiał, że nagroda wymyka mu się z rąk, bo pani mu już teraz nie przepuści. „Trafiła kosa na kamień” — powiedział głośno, a dziedziczka aż klasnęła w ręce ze złości.

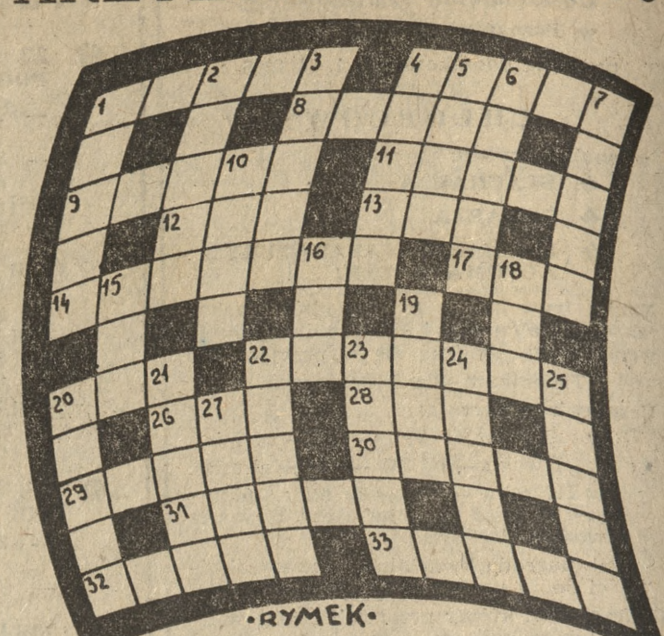
— Zgadłeś, ale to jeszcze nie koniec! I pobiegnę na łąkę. Zła pała bożę krówkę, zacisnęła w garści, a wróciwszy, spytała:

— Czy wiesz, co trzymam w ręce?

Chłop stracił wszelką nadzieję i — siebie mając na myśli — rzekł z politowaniem: „Oj, robaczku, robaczku, dostałeś się w rączkę pańską i już się z niej nie wydostaniesz...”. Dziedziczka otworzyła dłoń, cisnęła robaka na ziemię i zaprzestała prób, nie widząc na chłopca sposobu.

Otrzymał wieśniak od pana przyrzeczoną sówitą nagrodę i do końca dni swoich, żyjąc w dostatku, słynął już jako jasnowidz...

KRZYŻÓWKA NR 50



RYMEK

Poziomo: 1. kleska, nieszczęście, 4. gryzoń z Peru, 8. ptak z Eurazji, 9. ptak podobny do chruściela, 11. znane miasteczko sportów zimowych w Szwajcarii, 12. złotówka włoska, 13. nie pod, 14. patriarcha Aleksandrii, przeciwnik Ariusza, wybitny grecki kaznodzieja i polemista, 17. Sari, 20. uszczelnienie szyby, 22. imię żeńskie, 26. przedwojenny bokser polski, 28. boleń, 29. polityk, 30. grupa osób wzajemnie się popierających, 31. przepływa przez Poznań, 32. rośnie w lasach podzwrotnikowych, 33. modlitwa muzulmańska.

Pionowo: 1. nie hańbi człowieka, 2. powieść Chateaubriana, 3. gatunek papugi, 4. autor „Toldi”, 5. sterta, kupa, 6. po rozumieniu, 7. ojczyzna Odyseusza, 10. wyraz twarzy, 15. do wywabiania plam, 16. profesor z piórkami i węglem, 18. bal, belka, 19. stop żelaza z węglem, 20. morska miara długości, 21. murawa, 22. kłama łącząca mury, 23. laso, 24. rodzaj naroktyku, 25. nożownik, bandyta, 27. waćpan.

Ułożył: WŁADYSŁAW FIRLIK. Rozwiązanie krzyżówki nr 50 prosimy przestać do redakcji

do dnia 27 grudnia. Za trafne rozwiązanie rozlosujemy 3 bonny książkowe po 50 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-059 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 49

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 49 winno brzmieć:

Poziomo: krater, smalec, nawa, „Aida”, potraw, krawat, Oleg, mina, ten, kasak, mit, Ajaks, Aran, zawór, Arany, po kaz, Nutkarm, ona, drab, plik, ramota, kolano, Anon, asan, Sanana, kanada. Pionowo: kapota, andrus, olej, rura, antena, ataman, targ, bona, Ewa, krzyk, ton, Rawka, Agana, stwór, sakwa, makak, mir, karpa, osa, Adam, plan, lawina, kolana, Anin, Nina, cytat, zakola.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Jerzy Jeżewski, pl. Kilińskiego 1, 28-340 Trzemeszno; Gertruda Szram, ul. Dzierżyńskiego 165 m. 27, 61-515 Poznań; Wojciech Wiśniewski, Czeresniowa 2 m. 9, 62-050 Mosina. Nagrody wysłamy pocztą.

Wizja

Śmierdziało. Rozlewający się jak gesta galareta smród nie rozchodził się, bo gdzie miał się rozchodzić? — Był wszędzie. Gigantyczny korek powstał na 1865-tym kilometrze eurostrady, trzydziestopasmowym szlaku łączącym Lizbonę z Warszawą. Stałem gdzieś chyba w okolicy Sochaczewa, a może to już było Kutno, trudno powiedzieć. Jak okiem sięgnąć, było widać tylko błyszczące dachy samochodów najrozmaitszych marek, wśród nich jakieś dziwne pojazdy oznaczone symbolem „125 p”. Dopiero z kolorowych nalepek i różnych śmiesznych napisów zorientowałem się, że jadą na zjazd weteranów szos w Turynie.

Gruby — bo tak nazwałem go od razu w myśli — siedzący w woze na sąsiednim pasie wyjął jaja na twardo, otworzył termos i zajął się niefrasobliwie rozkoszami podniebienia. Dla równowagi obrazu musiał więc być również i Chudy. Ten dla odmiany otworzył radio, rozłożył fotele i oddał się kontemplacji. Zaduch tężał do tego stopnia, że musiałem włączyć podręczną butlę z tlenem. Na niebie zatrzepotały bezradnie helikoptery, zatoczyły łuk nad stalową pustynią i oddaliły się w kierunku Warszawy. Sytuacja zaczęła się więc stabilizować, trzeba było pomyśleć o najbliższej przyszłości. Pierwszy ocknął się Chudy. Machnął w moim kierunku przytępną ręką i powiedział:

— Może pójdziemy poszukać pobocza?

Poszliśmy. Po drodze przyłączył się do nas Gruby sapiąc potężnie z wysiłku. Między niektórymi wozami przerwa była tak mała, że nie mógł się zupełnie przecisnąć, schylał się więc, usiłując prześlizgnąć się bokiem, kilka razy wyciągałmy go z opresji wspólnymi siłami. Kolorowa mozaika dachów nie miała jednak końca. Coraz bardziej zdenerwowani i znużeni brnęliśmy przez gmatwaninę błotników, zderzaków i halogenów.

— To panowie nie wiedzą — odezwał się życzliwie najbliższy kierowca — że autostradę poszerzono o 60 pasm?

Nie wiedzieliśmy. Gruby obsunął się bezwładnie przy jakiejś karoerii, ktoś podsunął mu kubek z ciepłą coca-cola.

Podał nam adres, prosił, aby zawiadomić żonę. Poszedłem z Chudym naprzód. Na wpół żywi ze zmęczenia znaleźliśmy się nagle pośród rumowiska pogiętych wraków. Dalsza wędrówka była niemożliwa: dzungla wyrwanych kabli, połamanych resorów i kierownic, ostrych jak nóż blach zagroziła nam drogę. Cofnęliśmy się na autostradę.

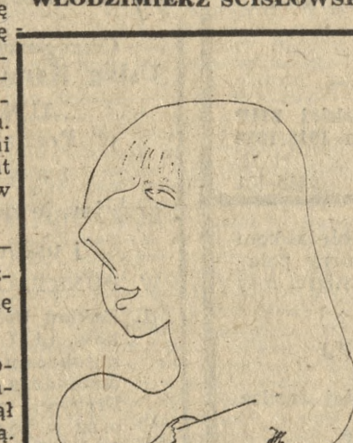
— To panowie nie wiedzieli — pisał ktoś w najbliższym sąsiedztwie — że za autostradą rozciąga się składowisko zużytych samochodów?

Nie wiedzieliśmy. Ostatecznie nikt z nas nie docierał nigdy do obrzeża eurostrady, korzystaliśmy zawsze z jej środkowych części. Nie wiedzieliśmy również, że składowisko sięga aż do następnej autostrady, co było za następną autostradą, łatwo się już domyślić, gdzie jednak w końcu były nasze miasta, nasze domy, nasze rodziny?

Po drodze docuciliśmy Grubego, potem trochę zabiłdziliśmy ale jak mityczny Tezeusz odnaleźliśmy w końcu drogę do swoich wozów. Tezeuszowi pomogła nie Ariadny, nam skorupki od jaj, które porzucił Gruby. Uściliśmy mu z wdzięcznością rękę. Nad moim samochodem wisiał srebrny helikopter, po sznurowej drabince schodził funkcjonariusz ochrony środowiska. Wyciągnął z raportówki bloczek z mandatami i zapytał uprzejmie:

— To obywateli nie wiedzieli, że na autostradzie nie wolno rzucić skorupki od jaj?

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI



Maryla Rodowicz w karykaturze Jana Molika.

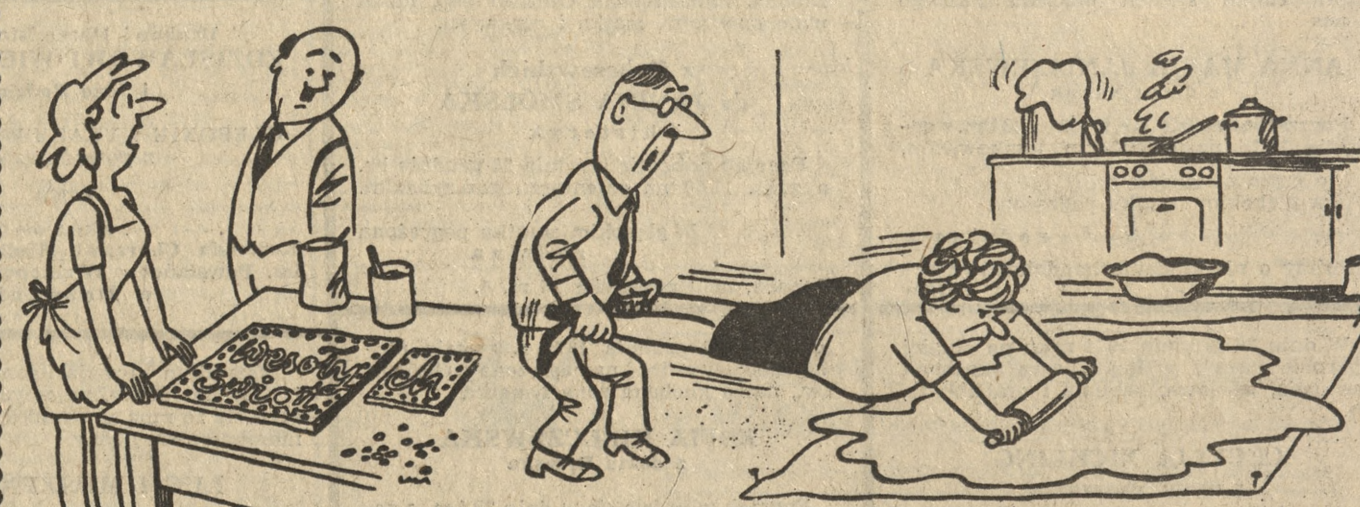
Zbliżają się święta

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Już wiem, gdzie się podziła nasza szynka. Azor waży dokładnie o 4 kilogramy za dużo.

— Chcę, aby goście myśleli, że to jest tort — Apetycznie to wygląda!... Ale co to miało być?



— A co miałam zrobić, skoro nie zmieściło się na pierniku.

— Inne gospodynie jakoś sobie radzą z ciastem na stole.